Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów środa 28 listopada 1934 Nr. 328 ABC

Tekst noty francuskiej do Polski nie został jeszcze ujawniony

Opracowywanie odpowiedzi rządu polskiego potrwa czas dłuższy

WARSZAWA. 27. 11. (Tel. wł. G.). Tekst noty francuskiej do rządu polskiego o pakcie wschodnim jeszcze nie został ujawniony.

W kołach dyplomatycznych znane jest zakończenie noty, w której rząd francuski zapewnia, że **nie przedsięweźmie żadnych kroków w dziedzinie zawierania paktu bez uprzedniego poinformowania o tem rządu polskiego.** Opracowywanie odpowiedzi polskiej na notę francuską **potrwa prawdopodobnie czas jakiś z tego względu, że rząd polski zamierza przedstawić w niej swoje stanowisko, wobec ogólnego układu stosunków w polityce międzynarodowej.** Utrzymują, że ostateczne brzmienie noty zostanie ustalone dopiero po powrocie ministra Piłsudskiego z Wilna.

„Kurjer Warszawski" zamieszcza dziś interesującą depeszę własną z Londynu. Brzmi ona: „Kwestja rzekomego przymierza francusko - sowieckiego, którą prasa tutejsza traktowała przez kilka dni jako wielką sensację, miała dziś swój pogrzeb w Izbie Gmin. Na interpelację posła konserwatywnego Williamsa minister spraw zagranicznych Simon oświadczył, **że niema żadnych danych, aby przypuszczać, że Francja ma zamiar zawrzeć takie przymierze i że przeciwnie francuski minister spraw zagranicznych oficjalnie zaprzeczył istnieniu jakiegokolwiek porozumienia wojskowego między Francją, a Rosją Swiecką".**

W związku z tą sprawą prasa zwróciła szczególną uwagę na notę francuską doręczoną Warszawie. Odpowiedź na memorandum rządu polskiego w sprawie paktu wschodniego uważa się za tem żywotniejszą, iż równocześnie korespondenci angielscy z Moskwy donoszą, że **centrum wielkich zainteresowań jest obecnie Warszawa i że w stosunkach niemiecko - francuskich nie należy oczekiwać żadnego dalszego rozwoju przed wyjaśnieniem stanowiska Polski w kwestji wschodnio - europejskiego paktu wzajemnej pomocy.**

Przypuszczenia prasy niemieckiej

BERLIN, 27. 11. (PAT). Wobec braku autentycznych informacyj o treści noty francuskiej do Polski, prasa niemiecka ogranicza się narazie do podawania domysłów i przypuszczeń swych korespondentów w Paryżu i Warszawie na temat przyjęcia, jakie czeka ofertę francuską ze strony Polski.

Paryski korespondent „Nationalzeitung" twierdzi, **że nota utrzymana jest w tonie bardzo przyjaznym,** przyczem rząd polski proszony jest o powzięcie ostatecznych decyzyj. Rząd francuski wskazuje na wielkie korzyści, jakie mogłyby wyniknąć dla Polski z przyjęcia projektu paktu.

Korespondent „Frankfurter Zeitung", donosi, że **odpowiedź polska nie będzie w 100 proc. przyjęciem, ani też odrzuceniem noty.** Natomiast zawierać będzie zalecenia, aby idea paktu wschodniego została przekształcona w sensie tych metod, które już obecnie doprowadziły do zapewnienia trwałości stosunków między państwami Europy wschodniej.

„Apele rzucane ponad fabrykami gazów trujących"

Sen. Berenger o taktyce Hitlera

PARYŻ. 27. 11. (PAT) „Agence Economique et Financiere" zamieściła artykuł przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych senatora Berengera na temat stosunków francusko - niemieckich.

Autor zapytuje, czy kanclerz Hitler istotnie stara się o pojednanie z Francją. Berenger sądzi jednak, że kanclerz Rzeszy choć tego pragnie, to jednak **nie posługuje się temi środkami, których powinien używać.** Za środki, których nie należy używać uważa autor rozmowy z niekompetentnemi osobami i **podejrzane apele rzucane ponad fabrykami środków eksplodujących i gazów trujących, które pracują na trzy zmiany w ciągu 24 godzin.** Natomiast za odpowiednie środki Berenger uważa rozmowy z ambasadorami między sasiedniemi rządami, a także jasne i rychłe złożenie deklaracji o powrocie do Ligi Narodów.

Rozmowa min. Lavala z min. Titulescu

o memorandum jugosłowiańskiem

PARYŻ 27. 11. (PAT) Havas donosząc o wczorajszej konferencji ministra Lavala z min. Titulescu podaje, że rozmowa dotyczyła treści memorandum jugosłowiańskiego. Havas potwierdza wiadomość, że zapewne rząd francuski przedstawi mocarstwom projekt konwencji międzynarodowej o zwalczaniu teroryzmu. Pozatem w rozmowach obu ministrów miała być poruszona także sprawa paktu wschodniego, oraz zbliżenia dyplomatycznego francusko - sowieckiego.

Sprawy te będą niewątpliwie omawiane również w czasie spotkania min. Lavala z tureckim min. Tewfik Ruždi-Bejem, który przybył do Paryża z myślą konkretnego zacieśnienia węzłów turecko - francuskich. Po konferencji z Lavalem min. Titulescu odbył rozmowę z sekretarzem generalnym na Quai d'Orsay p. Legerem. Min. Titulescu przed udaniem się do Genewy wyjedzie do Bukaresztu, aby być obecnym przy wręczeniu listów uwierzytelniających nowego posła sowieckiego Ostrowskiego. Natomiast minister Ruždi-Bej uda się w najbliższym czasie do Berlina, skąd wyjedzie do Genewy na sesję Ligi Narodów z początkiem grudnia br.

Nota amerykańska w sprawie długów niemieckich

BERLIN, 27. 11. (PAT). Rząd amerykański wystosował do rządu Rzeszy notę, zawiadamiającą **protest przeciwko dyskryminowaniu amerykańskich wierzycieli prywatnych, oraz wierzycieli niemieckich papierów wartościowych.** W nocie tej rząd Stanów Zjedn. **występuje przeciwko stanowisku Niemiec, iż spłata długów dokonywana być może tylko z dochodów, osiągniętych z eksportu do krajów wierzycielskich** — określając tę tezę jako **niebezpieczną i nie do przyjęcia. W ten sposób bowiem dłużnik może przekreślić swe zagraniczne zobowiązania i przemocą eliminować wierzycieli z clearingu, a więc zmuszać go do przyjmowania towarów na poczet spłaty długów.** Nota stwierdza, że Rzesza traktuje obywateli amerykańskich gorzej niż innych.

Polemizując z twierdzeniem noty, Niem. Biuro Inf. utrzymuje, że argumentacja amerykańska omija właściwe i istotne zagadnienia, mające charakter praktyczny, umożliwiając wywożenie zapomocą transferu sum dłużniczych w walucie niemieckiej. Jedynym środkiem ułatwienia transferu może być ułatwienie eksportu niemieckiego. Wszystkie dotychczasowe próby podjęcia na ten temat rozmów ze Stanami Zjedn. okazały się bezskuteczne.

Wzrost bezrobocia

WARSZAWA, 27. 11. (Tel. wł. G.). Według ostatnich danych Biura Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 24 bm. wynosiła ogółem 318.701 osób, **wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.607 osób.**

Przymusowe lądowanie niemieckiego samolotu

TORUŃ. 27. 11. (PAT) W niedzielę popołudniu w odległości 1½ klm. od Dachowa pow. kartuzki wylądował **sportowy samolot niemiecki,** którego załogę stanowili pilot cywilny Bruno Schultz i obserwator Gerhard Gudda. Samolot leciał z Gdańska do Szczecina i zabłądził z powodu mgły. Przymusowe lądowanie odbyło się bez wypadku.

=X=

Szejkowie beduińscy przeciw Żydom

JEROZOLIMA, 27. 11. (PAT). W Berszefie z inicjatywy i pod przewodnictwem wielkiego muftiego Jerozolimy Hadż Amina el Hussein'ego odbyło się zebranie szeików beduińskich i notablów miejscowych, na którem **złożono uroczystą przysięgę na miecz i koronę, że nie oddadzą swych gruntów Żydom.**

Ponadto uchwalono domagać się wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny i wydania zakazu nabywania gruntów przez Żydów.

Zajęcia uboczne nauczycieli

WARSZAWA. 27. 11. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie w sprawie udzielania zezwoleń na płatne zajęcia uboczne nauczycielom, kierownikom i dyrektorom szkół.

Z uwagi na bezrobocie **zabroniono udzielania zezwoleń na zajęcia uboczne nauczycielom samotnym, którzy nie mają na swem utrzymaniu rodzeństwa,** oraz tym nauczycielom, których żony względnie mężowie pracują zarobkowo. W przypadkach kiedy w rodzinie pracuje tylko mąż lub żona należy brać pod uwagę wysokość miesięcznych dochodów ze wszystkich źródeł zarobkowych. Zezwolenia można udzielić na zajęcia uboczne tylko wówczas, gdy mają one charakter naukowy lub pedagogiczny. **Nie mogą natomiast nauczyciele wykonywać żadnego zawodu wolnego, ani też obowiązku urzędnika płatnego w jakiejkolwiek instytucji prywatnej lub samorządowej.** Niewolno również dyrektorom i kierownikom szkół, oraz nauczycielom udzielać zezwoleń na utrzymywanie tak zwanych stancyj uczniowskich.

Koncern Einhorna pod kontrolą rządową

WARSZAWA. 27. 11. (Tel. wł. G.). Głośną jest od pewnego czasu sprawa dyrektora Polskich Towarzystw Ubezpieczeniowych Einhorna, dyrektora koncernu, w skład którego wchodzą Towarzystwa Ubezpieczeniowe „Vita", „Patrja", „Florjanka", oraz Warszawskie i Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń. Einhornowi zarzucane jest pobieranie prowizji od firm zagranicznych niepotrzebną reasekuracją. Towarzystwa Ubezpieczeniowe pozostające pod zarządem Einhorna **ulokować miały w Londynie aż 100 tys. funtów.**

W ostatnich dniach w aferze żydowskiego krętacza zaszedł znamienny zwrot. Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń **mianował Zdzisława Szymańskiego, naczelnika wydziału prawnego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, komisarzem Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego. W ten sposób koncern Einhorna dostanie się pod kontrolę rządową.** W najbliższym czasie przeprowadzona będzie rewizja ksiąg i rachunków w całem Towarzystwie.

—X—

Nowe biskupstwo w Mandżurji

MIASTO WATYK., 27. 11. (KAP). Między Stolicą św., a rządem państwa mandżurskiego doszło ostatnio do porozumienia, mocą którego misje i kościoły katolickie na terenie obecnego cesarstwa Mandżurji oddzielone zostaną od jurysdykcji biskupstwa w Pekinie i stanowić będą własną oddzielną prowincję kościelną.

Nowy przew. papieskiej komisji kodyfikacyjnej

MIASTO WATYK., 27. 11. (KAP). Przewodniczącym papieskiej komisji kodyfikacyjnej prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego na miejsce zmarłego ś. p. kardynała Gasparri, mianowany został kardynał **Ludwik Sincero**, sekretarz św. Kongregacji Kościoła Wschodniego.

Rewolucja w Peru

LIMA 27. 11. (PAT) (Peru) W stolicy i na prowincji wybuchła rewolucja. Władze rządowe aresztowały 200 powstańców.

Wydalenie polskich górników z Francji

LILLE, 27. 11. (PAT). W gminie górniczej Le Fores 7 rodzin polskich zostało wydalonych w ciągu jednego dnia. Wydaleni jako bezrobotni korzystali od szeregu miesięcy z pomocy francuskiego funduszu bezrobocia.

W najbliższych dniach wydalonych ma być jeszcze 40 rodzin polskich.

Złotodajny piasek w Mandżurji

MOSKWA 27. 11. (PAT) Prasa sowiecka donosi, że japońska ekspedycja geologiczna wykryła na prawym brzegu Amuru na terenie Mandżurji wielkie pokłady złotodajnego piasku.

Wybory do wiejskich sowietów

MOSKWA 27. 11. (PAT) Do dnia **25 bm.** wybrano w ZSSR 35,8 proc. ogólnej ilości sowietów wiejskich. Frekwencja głosujących dochodziła do 83 proc. Wśród wybranych do nowych sowietów delegatów, **ilość komunistów** wynosi 18,7 proc., komsomolców 11,3 proc. Podczas gdy w ostatnich wyborach w 1931 roku odpowiednie stosunki wynosiły 14,8 proc. i 6,4 proc. Ilość kobiet wybranych do nowych sowietów wynosi 25 proc.

Wybory komunalne w większych miastach rozpoczną się 1 grudnia br.

Sabotaże w Taszkencie

MOSKWA 27. 11. (PAT) Fala represyj wobec sabotażystów w Azji środkowej nie ustaje. Według doniesień z Taszkentu **skazano tam 4 sabotażystów, dostawców bawełny na śmierć.** Pozatem wydalono z partji 27 przedstawicieli władz lokalnych, przeważnie naczelników wiejskich wydziałów politycznych.

Na marginesie ostatnich wydarzeń

w Lwowskiej Izbie Adwokackiej

Z kół adwokackich polskich otrzymaliśmy pismo dla wyjaśnienia faktów zaszłych na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Lwowskiej Izby Adwokackiej a w szczególności faktu usunięcia się Adwokatów - Polaków od udziału w wyborze Władz izbowych. Pismo to podajemy bez żadnych zmian:

„Lwowska Izba Adwokacka, obejmująca całą Wschodnią Małopolskę, posiada w swoim składzie **zaledwie około 12 do 15 proc. Polaków**, licząc w tem także Żydów, którzy są i uznają się bez zastrzeżeń Polakami. Oprócz tego, **około 10 proc. Rusinów**. Reszta, t. j. **około 75 proc. Członków Izby** (cyfry nie są ściśle i ulegają ustawicznym fluktuacjom) **są to Żydzi, przyznający się jedynie do obywatelstwa polskiego, nie zaś do polskiej narodowości.** Jakkolwiek przy wyborze Władz izbowych powinna decydować nie narodowość lub wyznanie, ale wyłącznie tylko kwalifikacje osobiste kandydatów, było zwyczajem od lat już praktykowanym, że przed wyborami do Władz izbowych, **następowało porozumienie między Reprezentantami tych trzech odłamów** Adwokatury i wybory dawały w rezultacie pewien procent członków Władz izbowych dla każdego odłamu, przyczem jednak Żydzi narodowcy i syoniści razem z Rusinami mieli przewagę nad Polakami.

W ostatnim roku przedstawiał się ten stosunek w Izbie Lwowskiej w ten sposób, że w Radzie Adwokackiej zasiadało 8 Polaków, w czem dwu Żydów-Polaków, 3 Rusini i 8 Żydów nie-Polaków, zaś przez wylosowanie wypadło w tym roku 2 Polaków katolików, 1 Żyd Polak, 2 Rusinów i 1 Żyd nie-Polak. Polacy zażądali tedy 3-ch miejsc, w czem jedno dla Żyda-Polaka, otrzymali natomiast tylko 2 miejsca, zaś miejsce Żyda-Polaka zajął Żyd, nie przyznający się do narodowości polskiej, skutkiem czego przy wyborze dwu Rusinów i dwu Żydów nie-Polaków już sam w sobie niekorzystny dla Polaków dotychczasowy stosunek uległ dalszemu pogorszeniu **i odtąd Polacy mieliby mieć tylko 7 miejsc** razem z pozostałym Żydem-Polakiem, Rusini jak dotychczas 3 miejsca, a Żydzi nie-Polacy 9 miejsc.

Na to Polacy oczywiście zgodzić się nie mogli i zgrupowani zarówno w Związku Adwokatów Polskich jak i w Kole Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, tworząc jednolity front polski, zmuszeni byli do złożenia protestującej deklaracji i w konsekwencji do wstrzymania się od udziału w głosowaniu.

Jeśli tedy Polacy, będąc w swojem Państwie, nie żądali dla siebie większości w Radzie Adwokackiej, lecz chcieli się tylko zadowolić dotychczasowym stanem posiadania, to chyba zaciekła reakcja, jaka na Walnem Zgromadzeniu spotkała spokojną i rzeczową deklarację polską, niczem usprawiedliwiona nie była."

W przeddzień ślubu w angiel. rodzinie królewskiej

Prawdziwe małżeństwo z miłości

Cały Londyn żyje w oczekiwaniu jutrzejszych uroczystości, związanych ze ślubem księcia Jerzego z księżniczką grecką Mariną.

Jest to pierwszy wypadek od lat 71, iż angielski książę krwi królewskiej zaślubia cudzoziemkę.

Mianowicie w r. 1863 ówczesny książę Walji, a późniejszy król Edward VII, poślubił księżniczkę Aleksandrę, a ślub ten dał mieszkańcom Londynu sposobność do zademonstrowania swego gorącego przywiązania do rodziny panującej.

Cała droga, oraz nawet na Tamizie, którędy przejeżdżał orszak weselny, natłoczona była taką masą ludzi, iż trzeba było czterech godzin czasu, zanim cały orszak przybył do rezydencji królewskiej w Paddington, gdzie na młodą parę oczekiwała królowa Wiktorja.

O ile jednak małżeństwo Edwarda VII. z ks. Aleksandrą podyktowane było raczej względami politycznemi, — to w danym wypadku małżeństwo ks. Jerzego z księżniczką Mariną nazwać trzeba prawdziwem małżeństwem z miłości.

Poznali się w Jugosławji, gdzie młody książe przebywał jakiś czas jako gość króla Aleksandra.

Młoda księżniczka zrobiła na nim odrazu silne wrażenie. Piękna, wszechstronnie wykształcona, jest przytem zapaloną miłośniczką wszelkich sportów.

Nie obce jej też są sztuki piękne. Księżniczka Marina próbowała już swych sił w dziedzinie malarstwa. Talent ten odziedziczyła po swym ojcu, ks. Mikołaju greckim, znanym w kołach Paryża i Londynu pod nazwiskiem „Nicolas Leprince".

Urządzona niedawno w Londynie wystawa obrazów ks. Mikołaja cieszyła się dużem powodzeniem.

Ks. Mikołaj, po opuszczeniu Grecji, osiedlił się w Paryżu, gdzie też przeważnie wychowywała się i księżniczka Marina.

Kronika telegraficzna

BERLIN. Premjer pruski Goering wydał rozporządzenie, mocą którego związek wolnych gmin religijnych w Niemczech został rozwiązany, na terenie całego państwa pruskiego. Majątek związku uległ konfiskacie. W motywach rozporządzenia jest powiedziane że związek skupiał zwolenników byłych organizacyj komunistycznych i marksistowskich.

BERLIN Ze Stuttgartu donoszą, że zmarł tam na udar serca znany konstruktor samochodów wyścigowych firmy Mercedes Benz inż. Hans Niebel.

BERLIN Trybunał ludowy w Berlinie skazał wczoraj trzech byłych posłów komunistycznych do Reichstagu na łączną karę 5 i pół lat ciężkiego więzienia, zaś sekretarkę jednego z posłów na 15 miesięcy więzienia.

SOFJA Z gmachu sądu w Warnie zbiegł skazany na śmierć były poseł komunistyczny Kostow.

WIEDEŃ. Kanclerz Schuschnigg powrócił do Wilpaken gdzie odbyło się polowanie na cześć premjera Gömbösza. Po rozmowie z premjerem węgierskim kanclerz wrócił do Wiednia. W kołach politycznych zaprzeczają wiadomości, jakoby w polowaniu brali udział goście włoscy.

BERN. W Solurze odbyła się tradycyjna uroczystość złożenia przez kolonję polską w Szwajcarji wieńca pod pomnikiem Kościuszki.

MOSKWA Zmarł tu w 84 roku życia znany przed rewolucją wydawca rosyjski Sytin. Po rewolucji rząd sowiecki przyznał Sytinowi emeryturę.

MOSKWA Zmarła tu w wieku lat 62 wybitna rewolucjonistka Zofja Smidowicz, wiceprezes T-wa Starych bolszewików.

MADRYT Rozpoczął się tu proces kuzyna b. króla hiszpańskiego ks. Jose Burbońskiego, który przed 10 laty zamordował swą żonę. Po zabójstwie książę był czasowo wypuszczony na wolność. Obecnie prokurator republiki domaga się kary 15 lat ciężkich robót.

Ograniczenie listy adwokatów żydowskich na Węgrzech

(er) Sjonistyczny „Nowy Dziennik" donosi: z Budapesztu. Rząd przygotowuje ustawę na podstawie której liczba adwokatów żydowskich zostanie ustalona wedle procentu ludności żydowskiej na Węgrzech. Jeśli taka ustawa wejdzie w życie, to 5.000 rodzin żydowskich zostanie na bruku.

KAROL BARAS PRZED MIKROFONEM

Dziś 28 bm. o godz. 20-tej odbędzie się z Rozgłośni Polskiego Radja koncert znanego basisty Karola Barasa ucznia prof. Lidji Wikszemskiej i Aleks. Ułuchanowa. Po ostatniej jego audycji wpłynęło do Dyrekcji Polskiego Radja mnóstwo listów od radjosłuchaczy z kraju i zagranicy, pełnych wielkiego uznania dla tego śpiewaka. Na dzisiejszy program składają się arje i pieśni Verdiego, Moniuszki, Tostiego i i.

(x)

Michał Hruszewski

W Moskwie zmarł onegdaj — jak donieśliśmy — prof. Michał Hruszewski, członek Akademji Kijowskiej, nestor historyków ruskich, twórca nowej szkoły historycznej, ongiś profesor Uniwersytetu we Lwowie. Katedrę „historji powszechnej ze szczególnem uwzględnieniem Wschodu europejskiego“ otrzymał we Lwowie w r. 1894 i od tego czasu aż do wojny światowej włącznie rozwijał na niej ożywioną działalność nietyko pod względem naukowym, ale wybitnie politycznym. Pozostawił po sobie dużą ilość rozpraw naukowych, wśród których na pierwszy plan wysuwa się **„Historja Ukrainy - Rusi“** — na szeroką zakrojona skalę.

W omawianiu stosunków polsko-ruskich gasił światła a wyolbrzymiał cienie. Poruszanie w niem stale strun polsko-ruskiej nienawiści wywoływało wrażenie, że o budzenie jej właśnie autorowi chodziło. W całokształcie polsko-ruskich stosunków np. w okresie jagiellońskim dopatrywał się stale walki, a gdzie i śladu jej nie było, tam wnosił ją drogą wymyślnej interpretacji.

Na pracy Hruszewskiego odbiły się naprężone i zaognione stosunki rusko-polskie w dobie przedwojennej i one to sprawiły, że ten niezwykle pracowity badacz, w dziele swem, mającem wszelkie zewnętrzne cechy opracowania naukowego, dawał całe rozdziały, godne chyba tylko lichego publicysty. Do ustępów tego rodzaju — jak słusznie kiedyś podniósł Ludwik Kolankowski — zaliczyć należy np. ten, w którym Hruszewski mówi wprost o polsko-ruskim antagonizmie. Gdy Szewczenko początek tej walki kładł na w. XVII., Linniczenko przesunął ją aż do XIV w., Hruszewski widział ją już na wstępie dziejów ruskich i uważał za jeden z zasadniczych tonów duszy ruskiej.

Od tego czasu... „Polak — pisał — **był już nietylko cudzoziemcem, ale gnębicielem Rusi, panem, wrogiem, wyzyskiwaczem, niszczycielem wiary, a Ruś elementem pokrzywdzonym narodowo, społecznie, ekonomicznie, religijnie“...** „Szeroką ławą posunęli się ci kulturträgerzy (tj. Polacy) na Wołyń, w Kijowszczyznę itd“... Podobne nastawianie kwestji w kierunku rażąco niezgodnym z istotnym stanem rzeczy — w niemały sposób przyczyniło się do podważenia wartości naukowej pracy i obniżało ją do słabego, w ferworze walki i w zacietrzewieniu głoszonego artykułu publicystycznego. Przedstawienie dziejów kozaczyzny w XVI w. trąciło conajmniej grubą przesadą. Nazywanie ugody Świdrygiełły z Jagiełłą „ostatnie jaśnie durnyceju“ nie wymaga komentarzy. Zwrócono w licznych wypadkach uwagę na fałszywą interpretację źródeł.

Z licznemi licencjami naukowemi autora rozprawił się skutecznie Jan Kamiński w swych charakterystykach szkoły Hruszewskiego (1909, 1910). Z przeciwnikami walczył Hruszewski nieraz szyderstwem, stosowanem wobec uczonych naszych tej miary, co prof. Brückner, który w głęboko ujętej rozprawie „Dogmat normański“, podważył, między innemi, gruntownie przedstawioną przez Hruszewskiego „granicę polsko-ruską“... sięgającą u niego aż po... nasz odwiecznie polski Lublin. Prof. Brückner nazwał ową koncepcję „bajką wierutną, pyszną w ustach działacza, niegodną historyka poważnego“.

Wprowadzając wbrew wszelkiemu historycznemu uzasadnieniu zarówno w naukowej pracy, jak i w życiu politycznem, terminy „Ukraina“ i „ukraiński“ w miejsce „Ruś“ i „ruski“ przyczynił się Hruszewski w niemały sposób do ugruntowania tzw. „ukrainizmu“ i zaognienia stosunków polsko-ruskich, zwłaszcza w okresie walki o uniwersytet „ukraiński“ we Lwowie.

Sam w dobie rewolucji doznał niemałej udręki i twardych rozczarowań.

Daleką mu była nieraz owa rzymska zasada Tacyta: „sine ira et studio“. W kreśleniu dziejów swego narodu nie umiał otrząść się z wpływów bieżącej chwili, w której wybitną odgrywał rolę. Niemniej — patrząc na działalność naukową Hruszewskiego ze stanowiska naukowego — wypada i ten moment podnieść i należycie uwypuklić, że jego „Historja Ukrainy-Rusi“ stanowi pomnikowy dorobek autora; krytycznie oceniana i interpretowana jest po dziś dzień poważnem compendium naukowem i punktem wyjścia do dalszych, monograficznych badań. a.

Czy apatja?

„Omnipotencja nowej, dokuczliwej, pyszałkowatej nadętej i leniwej biurokracji“ (ipsissima verba „Gazety Polskiej“) zniechęca ludzi do wszelkiej akcji... Pisanie robi wrażenie rzucania grochem o ścianę... Podaż strawy duchowej ze strony obozu rządowego jest niepomiernie mała... Zastępuje się idee — plotkami, walkę polityczną — intrygą zakulisową, solidarność polityczną — protekcją, zasługę — wysługiwaniem się, zginaniem karku, lizaniem butów... Karjerowicze i podskakiewicze robią się hardzi a uczciwi ludzie marzą o wycofaniu się w jakieś zacisze wiejskie lub zgoła — o Rhodezji... Przeszliśmy do jakiegoś zaniku osobowości, ambicji, energji, zapału. Byleby ta czy inna władza była zadowolona! Boimy się biurokracji dziesięć razy więcej, niż trzeba“...

Dosyć, dosyć! Nie wywołujmy gromów cenzury, choć — co prawda — wszystkie te soczyste określenia cytujemy z konserwatywnego i nieskonfiskowanego „Czasu“. Stary poplecznik pomajowego reżimu pisze dziś — w artykule pt. „Apatja“ — o owocach 8-letniego systemu sanacyjnego z takiem rozgoryczeniem, ironją i pasją, jak nie pisał o wadach i błędach demokracji parlamentarnej. Jakże pięknym był „reżim autorytatywny“ wówczas, kiedy istniał zaledwie w krainie marzeń! Pięknym był jeszcze w miesiącach miodowych Nieświeża, Brześcia i grożenia batem! Redakcja „Czasu“ biła brawo i zapewniała, że Witos stracił wszelki szacunek na wsi, bo chłopi pogardzają człowiekiem zamkniętym do więzienia... Było wówczas pięknie, twórczo i radośnie. A dziś organ Księcia Radziwiłła pisze jeremiady na apatję, karjerowiczowstwo, brak energ.i. Co prawda, tylko pisze. Jutro lub pojutrze posłowie konserwatywni podniosą się w Sejmie z zapałem, by głosować za budżetem i za dekretami, przeciw wnioskom w sprawie Berezy, konfiskat i usuwaniu narodowców z posad. Święta kohorta Radziwiłła i Targowskiego nie zawiedzie.

Taką jest logika systemów antydemokratycznych, że wyjaławiają myśl i niszczą aktywność polityczną obywateli. Chyba, że swojej działalności nadadzą wielką i porywającą treść ideową. Chyba, że społeczeństwo natchną entuzjazmem dla wielkiego celu i wiarą w siebie. We Włoszech i Niemczech rolę budzicielą energji spełnia idea narodowa w Rosji — idea komunistyczna. Gdzieindziej — jest pustka.

Jednak niezupełna. Istnieje u nas ferment myśli i gorączka działania, odwaga i ofiarność, zapał i pogarda karjery. Istnieje mimo wszystko. Piszą gdzieś komuś o niej nieznane raporty policyjne... Najgłębsze są wody, które płyną cicho. Niech konserwatyści będą spokojni. Apatja jest tylko naokoło nich, w promieniu, jaki „tępemi zakreślają oczy“. (ax)

Małżeństwo księcia Kentu

Zainteresowanie, jakie w W. Brytanji budzi małżeństwo księcia Kentu, trzeciego z synów Jerzego V, z księżniczką grecką Mariną, oraz entuzjazm, jaki wywołuje ten związek, nie są jasne i zrozumiałe dla każdego Polaka.

Podczas niewoli i podziału odczuwaliśmy obcość monarchów zaborczych, nie interesowaliśmy się ich życiem rodzinnem, owszem, odnosiliśmy się do wielkich książąt rosyjskich, arcyksiążąt austrjackich i książąt pruskich ironicznie. Dzisiaj nie mamy dynastji, więc psychika nasza pod tym względem nie uległa zmianie. Jeżeli nawet sięgniemy pamięcią w epokę przedrozbiorową, natrafimy na królów elekcyjnych, których śluby i chrzciny niewiele znaczyły dla narodu. Do Wazów i do Jagiellonów zbyt daleko, aby tradycja mogła być żywotna.

Tymczasem Anglja od zamierzchłych czasów wczesnego średniowiecza z jedną wyjątkową przerwą lat kilkunastu zawsze miała króla, zajmującego swe stanowisko na podstawie pochodzenia od poprzednich królów. Nawet w wypadkach, gdy wola narodu zmieniała porządek następstwa, obracała się w granicach, jakie zakreślała genealogja. Wygasały rody, a na miejsce ich występowały inne, ale zawsze z niemi spokrewnione. Książę Kentu, który w dniu dzisiejszym wstępuje w związki małżeńskie, może wykazać się pochodzeniem od półmitycznego anglosaskiego Cerdyka.

Król W. Brytanji panuje, lecz nie rządzi. Prawa jego ograniczano systematycznie od roku 1215, naprzód na rzecz magnatów, później na rzecz klas wyższych, wreszcie na rzecz całego, narodu. To, co mu dziś pozostało, (np. prawo łaski lub nadawanie tytułów) istnieje właściwie tylko na papierze. A przecie, gdy na tronie zasiądzie człowiek wybitnie uzdolniony, umie on wywierać rozstrzygający wpływ na politykę. Dowodem Edward VII, który zorganizował koalicję antyniemiecką i po śmierci wygrał wojnę światową. Ale i przeciętny monarcha ma wielką powagę. Liczą się z jego wolą i zwracają się ku niemu w chwilach szczególnie trudnych i niebezpiecznych. Istnienie monarchji pozwoliło Anglji przetrwać szereg kryzysów. W ciągu ostatnich dwóch i pół wieku bywały próby rewolucyj i przewrotów — udanego zamachu stanu nie było nigdy, prastara, opromieniona blaskiem tradycji instytucja utrzymywała ciągłość stosunków. Naród przeszedł ewolucję od oligarchji, dającej prawa polityczne jakim 100 tysiącom ludzi, do skrajnej demokracji, w której posiada je każdy człowiek dorosły bez różnicy płci. Wszystko jednak działo się bez rozlewu krwi i zgodnie z prawem. Tak to polityczny geniusz brytyjski umie łączyć postępowość z konserwatyzmem.

W ciągu wieków niewielki stosunkowo kraj, zajmujący część wyspy mitycznego Albjona rozrósł się w imperjum, pokrywające jedną piątą lądów i wysp kuli ziemskiej. W tym olbrzymim tworze politycznym istnieją naturalnie prądy odśrodkowe i niewątpliwie byłyby go dawno rozerwały, gdyby nie dynastja. Ona jest czynnikiem spajającym, łagodzącym sprzeczności i utrwalającym jedność.

Stąd to Brytyjczycy zgadzają się na nazwę poddanych (nie obywateli). Stąd odśpiewują hymn God save King po wiecach i zebraniach, nawet po wszelkich przedstawieniach mu zyka musi odegrać parę pierwszych taktów, oni zaś słuchają, stojąc. Stąd piją zdrowie króla podczas wszelkich publicznych bankietów. Stąd interesują się tak żywo rodziną królewską.

Najstarszy syn Jerzego V, książę Walji, t. j. następca tronu, jest kawalerem i Anglicy stracili nadzieję, aby wstąpił w związek małżeński. Przyszłość dynastji opiera się na dwóch młodszych braciach. Starszy z nich, książę Yorku jest żonaty i ma dzieci, obecnie żeni się książę Kentu. W. Brytanja widzi w tej uroczystości rodzinnej nowy zadatek trwałości stosunków i swej przyszłej wielkości.

Władysław Tarnawski

Echa dnia

Żydzi bojkotują państwo niemieckie

Czy uda się Żydom zorganizować skuteczny bojkot handlowy i finansowy III Rzeszy? Oto pytanie, które nasuwa się każdemu uważnemu obserwatorowi walki niemiecko - żydowskiej. — Wczorajsza „Chwila“ poświęca artykuł wstępny pióra dr. Schwarzbarta żydowskiej konferencji bojkotowej w Londynie, uderzając w tony bardzo górne:

> Międzynarodowa antyhitlerowska konferencja bojkotowa która rozpoczęła wczoraj swoje obrady w Londynie, jest przedewszystkiem dowodem **na to, że wola społeczeństwa żydowskiego do samoobrony przeciw bezpardonowej wojnie, wypowiedzianej nam przez Trzecią Rzeszę, nie została złamaną.** Należy ten moment wysunąć na czoło, ale bowiem wróg liczył przedewszystkiem na to, że społeczeństwo żydowskie wpadnie w pasywną rozpacz, w defetyzm, a to byłoby już — zwycięstwem wroga.

Dowodem na to! Ach ten żargon adwokacki. Równie kiepsko po polsku, ale w innym tonie pisze p. dr. Carlebach, korespondent londyński krakowskiego „Nowego Dziennika“:

> Oprócz p. Untermeyera niema na konferencji ani jednego żydowskiego przedstawiciela Żydów amerykańskich Niema Stefana Wise'a, niema nikogo z otoczenia Warburga i niema nikogo z żydowskich kół bojkotowych.
>
> Ale i poza Ameryką **brakuje** większość skupień żydowskich. **Brakują** więc po dyktatorsku rządzeni Żydzi z Włoch, z Łotwy, z Litwy i t. d. **Brakuje** Skandynawja, Rumunja, Czechosłowacja Jugosławja, Palestyna, Holandja Szwajcarja, **brakuje...** kogo właściwie nie brak?

P. Untermayer przywiózł ze sobą zato kilku szabesgojów, którzy zawsze zjawiają się na każde zawołanie „uciemiężonych“ Żydów:

> Z p. Untermeyerem przybywają z Ameryki — jeden ewangelicki i jeden katolicki polityk, redaktor dr. Hatchinson i dyplomata Beatich oraz dwie chrześcijańskie panie.
>
> Ale nietylko z Ameryki przybywają chrześcijanie. Z Belgji przybywa — **jakiś** ksiądz. Z Francji — **działacz** robotniczy. Z ramienia Anglji powita konferencję b. minister Morrison a przewodniczący Partji Pracy weźmie nawet w konferencji udział.

P. Carlebach jest w swoim artykule większym pesymistą, niż p. Schwarzbart. Co do nas — uważamy, że żydowska akcja bojkotu Niemiec jest klasycznym przykładem własnej czysto żydowskiej polityki międzynarodowej. W tej chwili i w tej sprawie nie jest to polityka dla Polski szkodliwa. Ale w innej sprawie i w innym czasie może być inaczej.

Czy ta akcja Żydom się uda? Wątpię. Żydzi wprawdzie wciągać będą na swój rachunek **wszystkie** niepowodzenia niemieckie, ale nawet to im nie pomoże.

Idealny typ Polaka

Czytamy w A. B. C.:

W jednym z ostatnich zeszytów czołowego miesięcznika faszystowskiego „Gerarchia" ukazał się ciekawy artykuł prof. Vezzani o idealnych typach człowieka doby obecnej.

Każdy naród tworzy w poszczególnych etapach swego rozwoju postacie heroiczne, które są jakgdyby ucieleśnieniem współczesnego ideału. Prof. Vezzani analizuje pięć takich ideałów narodowych: **włoskiego faszystę, angielskiego gentlemana, rosyjskiego komunistę, fran cuskiego bourgeois i amerykańskiego selfmademana.** Oprócz wymienionych istnieją we współczesnym świecie jeszcze inne dość ostro zarysowane typy idealne poszczególnych narodów n. p. **hitlerowski nordyk, czeski demokrata, kemalistyczny młodoturek.**

A w Polsce? zapytuje się A. B. C. W Polsce — odpowiadamy natychmiast — w Polsce reprezentującym typem jest kołomyjski selfmademan Sanojca. Tak. tak! Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.

R.

Z.N.P. obawia się komisarza

i chce utworzyć jednolity związek nauczycielstwa

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wystąpił ostatnio z odezwą do wszystkich innych organizacyj nauczycielskich również i żydowskich z propozycją utworzenia jednolitego związku nauczycielskiego w państwie. „Winniśmy — mówi odezwa — usunąć te statutowe przeszkody, które nie dopuszczają do szeregów związku zawodowego nauczycieli z racji ich **odmiennego wyznania lub innej narodowości,** skoro nauczyciele ci uznają ideowe założenie organizacji."

Powodem, który skłania Z. N. P. do wystąpienia z powyższą propozycją, jest **obawa przed mianowaniem komisarza dla tej organizacji** i przed przymusowem scaleniem związków zawodowych.

„Faktem jest, — mówi odezwa, — iż czynniki decydujące w państwie rzucają pod adresem ruchu zawodowego szereg oskarżeń. Zarzuca się zupełnie oficjalnie, iż ruch zawodowy nie jest pozytywnie ustosunkowany do państwa, odgrywa rolę organizacyj spiskujących przeciw państwu, jest nastawiony wyłącznie na obronę egoistycznych interesów zawodowych. Wreszcie ruch ten jest rozbity, nie organizuje wszystkich zawodowo czynnych obywateli, a więc jest niesłusznem uprzywilejowaniem jednych kosztem drugich. Nie mówimy już o oskarżeniach, rzuconych w tej formie i treści, z jaką się spotykamy w przemówieniu pana prezesa rady ministrów, prof. L. Kozłowskiego, wygłoszonem w dniu 1-go sierpnia br....

To wszystko, znane nam już jest z doświadczeń niemieckich i włoskich, to wszystko propagowane dziś jest już jawnie w Polsce, nietylko w dyskusjach konstytucyjnych i przemówieniach czołowych mężów politycznych, lecz i w prasie (patrz artykuły J. H. w „Kurjerze Porannym"). W końcu Związek Nauczycielstwa Polskiego żąda **przyznania mu prawa opinjowania wszystkich projektów ustaw, dotyczących szkoły i nauczyciela.**

Jak widzimy z powyższego, władze Z. N. P. nie są zadowolone z polityki rządu. Wolno nam jednak zauważyć, że jeżeli szkolnictwo powszechne przejawia dziś tak wiele niedomagań, to wina za ten stan rzeczy w pierwszym rzędzie obciąża Związek Nauczycielstwa Polskiego, który w ciągu długich lat miał decydujący wpływ na politykę szkolną w Polsce i ze środowiska, z którego niejednokrotnie wychodzili ministrowie W. R. i O. P.

Jak się dowiadujemy, szereg organizacyj nauczycielskich odpowiedziało odmownie na propozycję Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Przebieg uroczystości jubileuszowych Sokoła I.

w Stanisławowie

Uroczystości jubileuszowe Sokoła I w naszem mieście rozpoczęły się w sobotę 24 bm. **Mszę św. żałobną** za dusze zmarłych Sokołów. Wieczorem odbyło się **uroczyste przedstawienie w Teatrze im. Moniuszki** Wyspiańskiego „Wesela", poprzedzone przemówieniem dyr. Leona **Ziobrowskiego,** który w gorących słowach przedstawił historję 50-letniej pracy sokolej dla dobra narodu.

W niedzielę 25 bm. o godz. 9-tej rano została odprawiona przez ks. **Rzeczkowskiego** w kolegiacie uroczysta Msza św., w czasie której podniosłe kazanie wygłosił złotousty kaznodzieja ks. prałat **Komusiewicz.** Na nabożeństwie byli m. inn. obecni przedstawiciele władz państwowych z p. wojew. **Jagodzińskim** na czele, przedstawiciele samorządu, wojska z gen. Łukowskim w otoczeniu Korpusu oficerskiego, przedstawiciele sądownictwa z wicepr. s.o. dr. **Cysarzem** na czele, liczne delegacje Sokołów z Dzielnicy Małopolskiej, oraz przedstawiciele Towarzystw i organizacyj społecznych, kulturalnych i oświatowych. Po Mszy św. nastąpiła **defilada,** przed władzami sokolemi, państwowemi i wojskowemi. O godzinie 12 w południe odbyła się uroczysta **Akademja** w sali Teatru im. Moniuszki. Licznie zgromadzoną publiczność powitał prezes Sokoła I p. inż. Babczyszyn, poczem orkiestra 48 p.p. odegrała hymn narodowy, a chór „Echo", odśpiewał „Gaude Mater Polonia". Zkolei imieniem samorządu przemówił ławnik dr. **Drzewicki,** a następnie imieniem Dzielnicy Małopolskiej dh. Pelczarski, który wręczył Sokołowi I. od Dzielnicy Małopolskiej piękny **dyplom uznania** za żmudną a tak owocną pracę dla dobra idei sokolej i polskości na Kresach.

W dalszym ciągu przemawiali: imieniem Okręgu Sokolego w Kołomyi dh. prezes **Wagner,** Okręgu Przemyskiego dh. prezes **Weygart,** VII Okr. Lwowskiego dh. **Deyczakowski,** V Okręgu Lwowskiego dh. **Hladny** — oraz p. W. Dąbrowski im. **Mieszczaństwa** stanisławowskiego, prezes **Zagajewski** im. Kolejarzy i ZKP., prof. **Jasiński** im. TSL, dr. **J. Zieliński** im. T-wa Młodzież Polska i p. **T. Kwaśniewski** im. Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych „Koło Stanisławowian". Następnie dr. Zieliński odczytał kilkanaście telegramów gratulacyjnych, zkolei orkiestra **48 p.p.** odegrała uwerturę z op. Rossini'ego „Simiramida", **„Chór Echo"** odśpiewał „Sztandary na Kremlu" „Ostatni mazur", oraz „Marsz Sokoli", który podjęła zgromadzona na sali publiczność. Na akademji, zauważyliśmy m. in. p. wicewoj. **Czerwińskiego,** gen. **Łukowskiego** w otoczeniu licznego grona oficerskiego, ks. prałata **Komusiewicza** i ks. adm. **Rzeczkowskiego,** przedstawicieli sądownictwa z prezesem S. O. **Zielińskim** na czele, przedstawicieli samorządu miejskiego w osobach ławników dr. **Drzewickiego i Jasielskiego,** liczny poczet Mieszczaństwa polskiego, oraz przedstawicieli Towarzystw, instytucyj i organizacyj społecznych. Małopolską Dzielnicę Sokolą reprezentowali wiceprezesi dh. **Pelczarski i Ceremuga** oraz dh. **Hladny.**

W czasie Akademji piękny wiersz poświęcony Sokołowi I, wygłosił autor dh. **Terlecki** ze Lwowa. Wieczorem o godz. 18 odbył się **pokaz gimnastyczny** w dużej sali Sokoła I. Na szczególną pochwałę zasłużyły ćwiczenia męskie na koniu, drążku i ćwiczenia maczugami świetlnemi, oraz wolne ćwiczenia druchen. Z ćwiczących wielki entuzjazm wzbudziły ćwiczenia małoletnich sokoląt, z których 9-letni Jerzyk **Druczyński,** z zadziwiającą precyzją i odwagą wykonał b. trudne ćwiczenia na koniu.

Uroczystości jubileuszowe, zakończyła **zabawa taneczna** w salonach Sokoła I. która w miłym nastroju przeciągnęła się do białego rana. Z okazji jubileuszu Sokoła I ukazała się piękna jednodniówka pt. **„Na Kresowej Placówce"** pod redakcją **dr. Zielińskiego,** zawierająca szereg ciekawych artykułów z historji Sokolstwa stanisławowskiego, oraz o sokolstwie w ogólności.

Stanisławów, 26 listopada.

Z legendy o „Młodej Polsce"

W 27-dmą rocznicę zgonu St. Wyspiańskiego

II. Chodziłem jeszcze z Wyspiańskim i po innych kościołach n.p. po kościele Świętego Krzyża. Kościół św. Krzyża znany jest z tego, że ma najpiękniejsze w Polsce sklepienie palmowe t. j. oparte na jednym słupie, rozrastającym się jak palma w sklepieniu. Znaczniejsi odemnie opowiedzieli Wam tę historję i opowiedzą jeszcze nieraz. Jak to w tymże kościele poustawiano rusztowania, aż po sam sufit, ku któremu po murarskich wchodziło się schodach, aż po same zworniki na suficie i było się tak blisko Chrystusa, że można Go było własnymi rękami zdjąć z krzyża. Tam, na najwyższem piętrze rusztowania stał staroświecki fotel, kryty zielonym pluszem; służył on mistrzowi za odpoczynek a przy tym fotelu stał piecyk z prętów żelaznych, w którym czerwono zarzyły się węgle. Wyspiański w kożuszku zakopiańskim pukał młotkiem po sklepieniu i odkrywał freski i stare malowidła świętych Pańskich; potem schodził na dół i znowu wydobywał z pod wapna, blademi farbami malowane, sceny z „Pieśni nad Pieśniami".

Chodziliśmy razem po chórze i dziwiliśmy się jednej komórce, która jakoś na wysokości pierwszego piętra żłobiła się w ścianie. A miała ta komórka skośną podłogę; wieść niesie, że sądy kościelne przeznaczały ją grzesznikom na pokutę; mianowicie komórkę tę wypełniano wodą i rzucano do niej grzesznika, którego chciano ukarać. Po spadzistej podłodze zsuwał się nieborak w dół do wody, skąd czemprędzej, chcąc uniknąć śmierci, drapał się z powrotem w górę, aż na sam wierzch, gdzie, na wąziutkiej ławeczce, przez jakiś czas zawisał, ale że była tak wąska, iż się na niej w normalnym sposobie dłużej zatrzymać nie było podobna, więc siłą rzeczy i własnego ciężaru spadał grzesznik z powrotem do wody. Gdy z powodu szczupłości miejsca pływać nie mógł, niechcąc się wodą udławić znów się drapał na górę. I znowu spadał w dół i znów się wspinał w górę aż do zupełnego wyczerpania. Takie to były ongi na grzeszników kary. A wieści o tych karach zachowała nam tradycja, Komórka obok chóru u świętego Krzyża była widomą pamiątką tych czasów.

Potem przyszła restauracja kościoła. I wtedy zamurowano komórkę a dzisiaj ani ksiądz kanonik ani zakrystjan nic o tem powiedzieć nie mogą. Niemniej jednak ja w tej komórce z Wyspiańskim byłem i Wyspiański o niej wiedział.

Jeszcze wam opowiem o jednym szczególe, o którym — czy wiecie — nie wiem. Jak wiadomo, spoczywa sklepienie świętego Krzyża na jednym centralnym filarze. Wyspiański, który miał bajeczne koncepcje malarskie w zastosowaniu do kościołów, nie zostawił i tego filaru w spokoju. Chciał go ozdobić. „Widzisz, powiada: tu po tym filarze powinna się wspinać cała girlanda ludzi. Mężczyźni, kobiety, starcy, dzieci". I byłby ją zrobił niezawodnie, niestety: krótkość czasu stała na zawadzie i nie stało się zadość Buchmanowej radzie". Nemo propheta in patria. Nikt Wyspiańskiemu nie chciał podać pomocnej ręki, nikt nie podjął jego genjalnych projektów — nie dorośliśmy do jego wysokości. I zmarnowaliśmy jego wielkość, zamiast ją pielęgnować w najczulszym sposobie. Chociaż to, co zostało, to jeszcze królewska spuścizna. Lecz mogło jej być znacznie więcej, bo to był Sezam sztuki, Niagara i wulkan genjalnych planów. Ale tak kończą wielcy! Zasypałby on Polskę arcydziełami swego cudnego mózgu i swej niebiańskiej duszy, ale go w kamieniołomach własnego społeczeństwa zasypano gruzem niezrozumienia, zawiści i lekceważenia. Ojcze, przebacz nam, bośmy nie wiedzieli, co czynimy. Tymi słowy winniśmy się kajać przed akropolem jego genjuszu.

Na przyszłość zrobimy to samo — następnym. Nie chce mi się kończyć tej notatki, by nie sprostować jeszcze jednego „sprostowania". W swoim czasie ogłosiłem w Dzienniku Krakowskim Feldmana artykuł o tem, jakie to śliczne rzeczy odkryto na ścianach wawelskiego presbiterjum, jakie słodkie anioły, niby Gwida Reniego. To znowu jakieś surowe Chrystusy z XV wieku; wszystko to zostało bezpowrotnie zdrapane — **wbrew ostrzeżeniom Wyspiańskiego!**

Kiedym ten szczegół, który od niego mam, opublikował, ukazała się w jakimś Centralblacie niemieckim, organie konserwatorów, notatka, że moje informacje nie polegają na prawdzie, podczas kiedy ja te rzeczy w towarzystwie Wyspiańskiego widziałem na własne oczy i jeszcze dziś mógłbym je szczegółowo opisać. Nie chciało mi się o to kruszyć kopji, byłem wówczas zafrapowany czemś innem, mocniejszem od presbiterjum wawelskiego, — dziś, gdy mi znowu owe anioły, niby Reniego i owe Chrystusy wpadły pod pióro, jeszcze raz odkrzyknę: Może nie polegały na waszej prawdzie, lecz polegały na prawdzie Wyspiańskiego; żem ją dobrze powtórzył, panowie konserwatorowie Anno 1899, o to się nie bójcie; nie robię na tem żadnych interesów, gdy walczę o anioła i o Chrystusa, lecz tak mi każe sumienie i pietyzm dla Wyspiańskiego, żeby jego słowom dać świadectwo a niezadowolonym konserwatorom raz jeszcze zawołać. Pardon. E pur! Tak było jak podałem! Z tem się już musimy zgodzić, że przy każdem wielkiem dziele grają karły i złośliwe koboldy swojego taroka. Ale ludzie, dla których prawda jest także boginią, mają swój psi obowiązek trzasnąć pięścią w stół i powiedzieć hola.

Cóż Wam jeszcze powiedzieć o tem iście renesansowem zjawisku, o człowieku, który był wielkim poetą i wielkim malarzem, który rzeźbił, komponował piosenki i „siedmiu sułtanic Feba" dostojnym był sułtanem. Czy wiecie, że tańczył zapamiętale, że po balach zasypywano go kwiatami, że kwiaty te, **nie listy „jak to czynili tenorzy,** rozdawał na prawo i lewo, „bo świat przedziwszy kochał tylko jedną" — a wszystkie inne afekty przeszkadzały mu jego w kryształowych sabatach jego artystycznych wizyj. Czy wiecie, że szerabiał na swój sposób krakowiak, że wyszła z jego rąk niejedna piękna rzeźba? Przebudowa wawelskiego wzgórza, niby jakieś drugiej góry świętego Michała we Francji, niby jakiegoś drugiego

Z kraju

Zwycięstwo n r dowych adwokatów w Poznaniu

W ub. niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w okręgu apelacji poznańskiej, obejmującej prócz Wielkopolski i Pomorza — Kalisz, Wieluń i Włocławek. Głównym punktem obrad były wybory uzupełniające do Rady Adwokackiej. Do wyborów stanęły dwa ugrupowania: Narodowe Zrzeszenie Adwokatów i Związek adwokatów polskich (organizacja zbliżona do warszawskiego K. A. R. P.) W wyniku wyborów **kandydaci Narodowego Zrzeszenia Adwokatów przeszli w całości a sanacyjny Zw. adwokatów polskich nie otrzymał ani jednego mandatu.** Również w wyborach do sądu dyscyplinarnego przeszli wyłącznie kandydaci narodowi.

Wynik wyborów wywołał w kołach sanacyjnych olbrzymią konsternację.

Skon narodowego działacza

W poniedziałek wieczorem podczas posiedzenia rady miejskiej m. Chełmży zmarł nagle na udar serca wiceburmistrz Michał Nowicki, znany długoletni działacz narodowy. Zmarły liczył lat 64 i odznaczony był złotym krzyżem zasługi.

Zatoką gdańską do... Palestyny

Pewien żydowski kupiec z Łodzi zakupił za stosunkowo niedużą sumę żaglowiec motorowy „Wanda", poczem rozesłał do szeregu żydowskich organizacyj w Polsce okólniki, że przewiezie bezpośrednio z Gdyni do Palestyny emigrantów żydowskich bez wymaganych do takiej podróży formalności. Znaleźli się naiwni i przed kilku dniami z przystani w Orłowie odbiła „Wanda", zabierając na swym pokładzie 41 pasażerów.

Po trzech dniach błąkania się stateczku po wodach zatoki Gdańskiej, „Wanda" przybyła do jednego z nadbrzeży portu gdyńskiego. Wtedy dopiero okazało się, że emigranci padli ofiarą oszusta, który zamiast do Palestyny wysłał ich na trzydniową wycieczkę morską. Oszusta poszukuje policja.

O datki na pomnik Mickiewicza w Wilnie

Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie z gen. Żeligowskim jako przewodniczącym na czele rozesłał po całej Polsce listy składkowe, wzywając do składania datków na rzecz robót około budowy pomnika. Z odezwy wynika, że pozostaje do wykonania odlew posągu w bronzie, dokończenie fundamentu, transport płaskorzeźb i posągu z Warszawy do Wilna i zmontowanie pomnika.

Komitet z ogólnej sumy wpływów w kwocie 355.508,29 zł. wydatkował 348.719,26 zł. Na całkowite wykończenie pomnika trzeba jeszcze około 300 tys. zł. Komitet posiada konto PKO nr. 80.640.

KRONIKA PRZEMYSKA

Wieczór ku czci Sienkiewicza

Koło Towarzystwa Nauczyciel; Szkół Wyższych (T. N. S. W.) oraz Gniazdo Sokole urządziły 25 bm. w godzinach wieczornych przy zupełnie wypełnionej dużej sali „Sokoła" nadzwyczaj interesujący i udały wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza. Po odegraniu marsza przez orkiestrę 38 pp. znawca twórczości wielkiego pisarza prof. Stanisław **Jurek** wypowiedział zwięzłą, głęboko ujętą prelekcję o Sienkiewiczu, która została nagrodzona długo niemilknącemi oklaskami. Zkolei po recytacji akademika p. **Dołęgi**, znana chlubnie śpiewaczka p. kpt. **Pilecka** odśpiewała przy akompanjamencie wytrawnej pianistki p-ny **Mareschówny**, pięknym sopranem kilka owacyjnie przyjętych pieśni. Na zakończenie tej części odegrał prof. **Barącz** parę utworów na fortepianie, a akademik p. **Wolański** dwa sola skrzypcowe.

W części gimnastycznej przygotowanej bez zarzutu przez pp. **Kukulankę** i **Cieszyńskiego**, widzieliśmy piękne ćwiczenia sokoląt—dziewcząt, piramidy sokołów — chłopców, oraz ćwiczenia wolne sokolic na zlot w 1935 roku. Ćwiczenia te wykonane przy akompanjamencie p. **Wawreckiej** i prof. **Czyńskiego** były pięknem zakończeniem, niezwykle udałej uroczystości.

Akropolu w Grecji, była jego ulubionem marzeniem? Czy wiecie, że projektował fasady, schody z balustradami, godne kunsztów japońskich i arcydzieł ze Salamanki. Projektował meble, niby drugi Gaudi i wnętrza, stokroć cudniejsze od wszystkich dzisiejszych paryskich cymesów. Że wszystko, na co spojrzał, rad był upiększyć, że niby jakiś genjalny a przekorny i kapryśny syn Największego Twórcy, przestylizował każde jego dzieło na własną modłę? Że nienawidził wszelkiego głupstwa i czczości, pompatyczności i zarozumialstwa, że był biczem bożym dla wszystkich płaskich wielkości, pustych sykofantów, nadętych snobów, dla wszystkich sieczek w głowie i wielkopańskiej przesady. A przy tem wszystkiem kochał przyrodę, ludzi, zwierzęta, skały; czy wody i to z pasią kochanka, który to wszystko chce obdarować dziełami swojej duszy, upiększyć i upieścić. Nie straszyły go nawet niebezpieczne eskapady po cudzych schodach, jeśli go tam wabił obraz pięknej praczki, wystrzelającej różaną buzią wśród chlustu i szumu z białego gąszczu spienionych mydlin, mydlin pachnących gdzieś na wysokim ganku trzeciego piętra, w podworcu. Nie straszyły go też wąsate grenadjery, oblegające piękną bronowiankę gdzieś w bramie, i gdy się tak podobało jego królewskiej fantazji to w całem hucznem gronie swych towarzyszy szedł zuchwale na front i białym kwiatem narcyza zakreślał rysunek serca na biuście pięknej krasawicy, „bajecznie kolorowej krakowianki".

Kiedy go napadały gryfy Apellesowe, to się nie wahał chodzić do dzikiej zadymionej karczmy na Kaźmierzu, szkicować, co się nawinęło pod rękę, lub też komponować wzorowy szyld dla małej kawiarenki na Kleparzu, wraz z babką przekrajaną na pół, z herbatą w szklance na spodeczku i z plasterkiem cytryny na wierzchu herbaty i cukrem na podstawce. „Ja im dopiero pokażę — mawiał pan Stanisław — jak się maluje szyldy dla jadłodajni". Mógł gratis polichromią ozdabiać kościoły, o co własną krwią walczył, ale za drzwi wyrzucał natręta, co mu wprawdzie zyskowne przynosił zamówienie, lecz równocześnie śmiał narzucać śmieszne projekty reklamy.

Kochał się w ogrodach podjeziornych, jakie odwiedzał pod Krakowem, a które zaludniał rusałkami; mocował się z zachodzącem słońcem, kiedy chciał przykuć do papieru jego królewski obrót na niebiesiech, chociaż się to pani Wyspiańskiej nie podobało. Projektów miał jak mrowia, koncepcje snuł jak prządka swą kądziel przebogatą, był tytaniczną paletą dla świata barw i linji, cysterną niewyczerpaną polskich idei i snów. Zaś dla ojczyzny był złocistą racą, co dla niej wystrzeliła z ziemi i niosła się w niebo.

Mizerna moja pogawedka nie byłaby zupełną, gdybym jej nie skończył żałosnym epitafem. Jako rodowici Ateńczycy zmarnowaliśmy jeszcze jednego ze swoich proroków. Zarzucaliśmy mu bałamuctwo jego idei i zatruwaliśmy mu życie cykutą naszej obojętności. Nie mniej jednak całe to życie było ofiarą dla najwyższych bóstw ojczyzny i psalmem nad psalmami.

K. L.

KRONIKA NOWOSĄDECKA

Żydowskie zebrania w sali Magistratu

Za prezydentury p. Sichawy rzadko się w N. Sączu słyszało o wynajęciu reprezentacyjnej sali Magistratu jakiejś organizacji żydowskiej. Nacisk opinji publicznej był tak silny a protesty tak skuteczne, że nie próbowano im się przeciwstawić.

Nowy prezydent N. Sącza, p. Nowa**kowski**, nie respektuje woli polskiego społeczeństwa. W ostatnich kilku miesiącach odbywały się w sali Magistratu, ozdobionej obrazem Matki Boskiej, zebrania i odczyty żydowskie. Zdarzyło się, że na jedno z takich zebrań wszedł chrześcijanin i ze zdumieniem stwierdził, iż wszyscy obecni na sali mają kapelusze na głowach. Gdy „intruz", zatrzymawszy się na chwilę w sali, zdjął kapelusz, żydzi zaczęli mu wymyślać, a wreszcie kazali mu się wynosić, o ile nie włoży kapelusza. — Dodać należy, iż według krążących pogłosek żydzi otrzymali salę zadarmo.

Nie należy wątpić, że p. prez. Nowakowski zabierze głos w tej, tak przykrej dla polskiej większości N. Sącza sprawie, aby ją wyjaśnić. Tego się odeń domaga opinja publiczna N. Sącza!

KRONIKA SANOCKA

POŚWIĘCENIE DOMU ZW. MŁODZIEŻY RĘKODZ. I PRZEMYSŁOWEJ. W niedzielę 18 bm. obchodził tut. Katolicki Zw. Młodz. Rękodz. i Przemysł. uroczystość poświęcenia własnego domu w III. dzielnicy Sanoka.

Przed 11 laty garstka osób dobrej woli, zebrana na „Święconem" w Czytelni Mieszczańskiej, uchwaliła powołać do życia „Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej", celem zaopiekowania się młodzieżą robotniczą i rzemieślniczą. Od pierwszej chwili istnienia Związku odczuwano potrzebę własnego domu, w którymby mieściła się bursa rzemieślnicza, sala na zebrania, scena i świetlica. Wytężona i ofiarna praca od 1923 r. wydała już obfite plony. Dokonano dzieła mimo licznych trudności.

Uroczystość niedzielna zgromadziła tłumy publiczności tak w kościele III dzielnicy miasta jak i w Domu Związkowym przy poświęceniu. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja ku czci patrona Związku, św. Stanisława Kostki. Pięknie opracowane słowo wstępne wygłosił prof. Fr. **Wanic**; całość była starannie wykonana.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI. We środę, 21 bm. urządziło tut. Tow. Gimn. „Sokół" Wieczór Kościuszkowski. — Słowo wstępne wypowiedział prof. gimn. Tadeusz **Mięklsz**, który scharakteryzował postać Kościuszki na tle epoki. W pięknej formie wygłoszony, a gruntownie i rzeczowo opracowany referat wywarł na licznie zebranej publiczności głębokie wrażenie. — Część muzykalno-wokalna spoczywała w rękach dyrygenta mec. Dr. Jerzego **Pietrzkiewicza**, który nie szczędząc trudu ni czasu wyszkolił chór i orkiestrę, ciesząc się ogólnem uznaniem. Wśród zespołu śpiewackiego wybijał się piękny i miły głos p. **Łastówki**. Nastrojową i pełną uczucia deklamację wygłosił Dr. Edmund **Słuszkiewicz**.

Na zakończenie odbyły się udatne popisy gimnastyczne druhów i druchen.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

WIECZÓR HARCERSKI. Z okazji 14-lecia II drużyny harcerskiej im. Małkowskiego odbył się w „Sokole" uroczysty wieczór, na którego program złożyło się przemówienie prof. **Peteli**, odpowiednia sztuczka oraz wyświetlenie ciekawego filmu pt. „Harcerze na Jamborre".

P. GAWEŁ „ODPOWIADA". Przed pewnym czasem szereg pism podało rewelacyjne szczegóły o prezesie powiatowym BB z Jarosławia p. Gawle, który przez obejście przepisów prawnych naraził Skarb Państwa na ogromną szkodę w wysokości przeszło 140.000 zł! Przez szereg tygodni p. Gaweł milczał, nie pociągając nietylko żadnego z pism do odpowiedzialności, ale nawet nie nadsyłając im sprostowania.

Dopiero obecnie na łamach tut. pisemka BB. „Gazety Jarosławskiej" umieścił p. Gaweł sążnisty artykuł w którym zupełnie nie pisze o postawionych mu zarzutach, tylko w sposób swojej umysłowości właściwy atakuje opozycję, oraz podkreśla, że widocznie dobrze robi, jeśli go BB. dalej u siebie trzyma.

Logika godna i Gawła i BB.

ZATONIĘCIE 65-letni Michał Hałuszko z Wysocka, chorował na padaczkę. Ostatnio korczując pnie nad rzeczką Wisnią u ujścia Sanu dostał ataku tej choroby i wpadł do wody. Przed paru dniami zwłoki nieszczęśliwego wieśniaka wyrzuciła woda na terenie wsi Muniny.

KRONIKA BRODZKA

Święto Młodzieży

Ruchliwe Oddziały Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży w Brodach, obchodziły w niedzielę 18 bm. bardzo uroczyście doroczne „Święto Młodzieży".

Samą uroczystość poprzedziło „Triduum", w czasie którego zostały wygłoszone nauki do młodzieży męskiej. W wigilję święta przystąpiła młodzież do sakramentu pokuty, a w niedzielę podczas solnnej sumy, którą odprawił ks. **Marjan Folcik**, przystąpiła do Komunji św. W czasie sumy kazanie wygłosił ks. Ernest Chowaniec. Wieczorem w sali „Gwiazdy" urządzono uroczystą akademję ku czci swego duchowego Wodza, św. Stanisława Kostki. Rozpoczęto ją pieśnią do św. Stanisława, wykonaną przez chór parafjalny, pod batutą organisty p. **Poczatka.**

Po zagajeniu przez prezesa KSM m. przepiękny referat o św. Stanisławie wygłosił p. radca **Z. Nogal.** Zkolei druhowie zgrupowani pod sztandarem odnowili swe przyrzeczenie na wierność katolickim ideałom swej organizacji.

KRONIKA KOŁOMYJSKA

POPIERAMY... ŻYDÓW. Poza obsadzonymi przez żydów kioskami Zw. Legjonistów i „Lotu" na poczcie, również w gmachu Urzędu Skarbowego, kiosk należący do Stow. Urzędników Skarbowych „Sus" jest prowadzony przez żyda. Nazwa godna zapamiętania: „Sus"! W tyle nie pozostaje i Polskie Tow Tatrzańskie, które na dworcu kol. poleca żydowski hotel „Grand", kiedy bliżej dworca znajduje się chrześcijański hotel p. Berga. (rk)

CO DZIEŃ NIESIE?

28 LISTOPADA	Środa
Wsch. sł. 6 g. 56 m. Zach. sł. 16 g. 28 m.	Zdzisławy Czwart. Saturnina

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 28. 1. Próba generalna z „Rozkosznej dziewczyny"

Czwartek 29. 11. g. 7.30 „Marchołt gruby a sprośny" Abon 3.

Piątek 30. 11. Premjera. „Rozkoszna dziewczyna" Abon 9.

Sobota 1. 12. g. 3.30 Mały lotnik g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna Abon 9.

Niedziela 2. 12. g. 3.30 „Cudze dziecko" Ceny najniższe Abon 7. g. 7.30. „Rozkoszna dziewczyna" Abon 9.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 28. 11. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym" Abon 8.

Czwartek 29. 11. g. 7.30 „Towarzyszcz"

Piątek 30. 11. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym" Abon 8.

Sobota 1. 12. g. 7.30 Premjera „Igraszki muzyczne" Abon 10.

Niedziela 2. 12. 3.30 „X 33." Abon 6. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu", (Dwie serje razem).
ATLANTIC: „Maskarada".
COLOSSEUM: „Jej czar" rewja Baby rządzą.
CASINO: Szpieg Nr. 13 z Gary Cooperem.
CHIMERA: „Shirley Temple"
GRAŻYNA: „Niewidzialny człowiek" oraz „Kocha, lubi, szanuje".
„KOPERNIK": „Wiosenna parada".
MARYSIEŃKA: „I cóż dalej, szary człowieku" oraz rewja.
MUZA: „Zaledwie wczoraj".
PALACE: „Pieśń zdobywa świat". Józef Schmidt.
PAN: „Handlarze żywym towarem" oraz Vlasta Burjan.
PASAŻ: „Tajemnica zamkniętego kufra" oraz rewja.
RAJ: Czy Lucyna to dziewczyna?...
STYLOWY: „Precz z kryzysem" oraz rewja.
ŚWIT: „Dzika dziewczyna" z Clarą Bow
WANDA: Pogromcy przestworzy, oraz Flip i Flap.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI dziś z powodu próby generalnej komedji muzycznej Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna Dziewczyna" — nieczynny.

Jutro w czwartek, dnia 29 listopada wspaniałe widowisko Jana Kasprowicza „Marchołt gruby a Sprośny".

TEATR ROZMAITOŚCI gra dziś o godz. 7.30 przeniesiona z Teatru Wielkiego z powodu nowej premjery, niezrównaną w humorze farsę Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym".

Jutro „Towariszcz", przedstawienie popularne po cenach zniżonych.

NAJBLIZSZE PREMJERY W TEATRACH MIEJSKICH. W ciągu tego tygodnia Teatry Miejskie wystawiają dwie nowe sztuczki.

W Teatrze Wielkim już dnia 30 bm. o godz. 7.30 zdawna oczekiwana melodyjna komedja muzyczna Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna Dziewczyna", znakomity sukces teatrów polskich i zagranicznych. Melodje tej komedji opanowały całą Europę.

Teatr Rozmaitości natomiast wystawi 1 grudnia 1934 świetną sztukę Ronalda Mackezie „Igraszki Muzyczne". Będzie to prawdziwy koncert gry aktorskiej. Sztuka pisana wprawdzie przez Anglika, ale zbudowana na motywach rodzinnych. Rzecz dzieje się bowiem pod Lwowem w zagłębiu naftowem, napewno zainteresuje lwowską publiczność.

Nadto Teatr przygotowuje dużą niespodziankę w postaci bajki dla dzieci, której tytuł i treść chwilowo jest tajemnicą.

Środa 28. XI. godz. 19·15, w II. Domu Techników Abrahamowiczów 14 Zebranie Plenarne Młodzieży Wszechpolskiej z ref. Senatora S. Głąbińskiego p. t. „Okres przełomowy dla Polski w wojnie światowej".

Kronika lwowska

Rozbudowa Zakładu Braci Albertynów

(a) Z rokiem każdym pogłębiająca się nędza, która obejmuje coraz szersze kręgi najuboższej ludności, budzi w społeczeństwie usiłowania, zmierzające do przyjścia z pomocą zakładom, użyczającym opieki tym najbiedniejszym w tragicznych nieraz ich warunkach życiowych. Należą do nich w pierwszym rzędzie dwa **Zakłady Braci Albertynów przy ul. Kleparowskiej i Zamarstynowskiej**, z których jeden tworzy przytulisko dla bezdomnych nędzarzy, drugi stał się ostoją dla wyrzuconej na bruk młodzieży, znajdującej u Br. Albertynów możność wyszkolenia się w pewnym zawodzie i wejścia w szeregi pożytecznych obywateli państwa. Oba te zakłady Braci Albertynów pracują wśród najgorszych warunków a pierwszą z tych trudności jest ciasnota lokali, nie mogących wprost już pomieścić w swych murach coraz większych zastępów nędzarzy, szukających tam ucieczki przed głodem i chłodem.

Celem przyjścia z pomocą tym tak pożytecznym a wielce humanitarnym instytucjom zawiązał się obywatelski „**Komitet rozbudowy Zakładu Br. Albertynów**" pod protektoratem P. wojewody Prażmowskiego i P. gen. Popowicza i wyłonił zarząd, złożony z pułk. dra Leopolda Dobiasza jako przewodniczącego, p. Zofji Ćwiklińskiej jako przewodniczącej sekcji propagandowej i Dra Marjana Barana jako sekretarza.

W sprawie akcji Komitetu odbyła się w poniedziałek **konferencja prasowa**, na której gen. **Popowicz** w dłuższem przemówieniu, owianem serdeczną troską o losy młodzieży, wyrzuconej na bruk ulicy, wskazywał na nieodzowną potrzebę zajęcia się jej niedolą, użyczenia jej materjalnego oparcia, by w Zakładzie Br. Alberta mogła uzyskać zawodowe wykształcenie i zasilać szeregi obywateli a nie spadać w moralną toń demoralizującej ulicy. Jak z jednej strony zakład przy ul. Kleparowskiej wymaga **dobudowy choćby jeszcze jednej ubikacji, zakład drugi, w którym znachodzi obecnie 62 wychowanków ostoję**, wprowadzenia poza rozbudową lokali, najbardziej prymitywnych urządzeń higienicznych. Akcja Komitetu znajdzie niewątpliwie podatny grunt wśród społeczeństwa lwowskiego, czułego na nędzę ludzką, jaka w obu Zakładach Braci Albertynów znachodzi tak troskliwą opiekę.

Czwartek 29. XI., godz. 17 sala Collegium Maximum (Uniwersytet ul. Marszałkowska 1) III TURNIEJ KRASOMÓWCZY MŁODYCH PRAWNIKÓW o mistrzostwo Lwowa urządzony przez T-wo „Bibljoteka Słuchaczów Prawa" U. J. K. we Lwowie

Druga rocznica śmierci śp. Grodkowskiego

W drugą rocznicę śmierci śp. Jana Grodkowskiego odbyło się w kościele św. Mikołaja nabożeństwo żałobne, poczem młodzież akademicka w liczbie około 2 tysięcy, mimo ulewnego deszczu udała się pochodem na grób swego Kolegi. Wygłoszono kilka przemówień. — Szczegółowe sprawozdanie ukaże się w jutrzejszych „Sprawach Akademickich".

Usunięcie flagi żałobnej

Donoszą nam z Akademji Medycyny Weter., że w drugą rocznicę śmierci ś. p. kol. Grodkowskiego wywieszono na domu Stud. Ak. Med. Wet. przy ul. Stalmacha 1 czarną chorągiew na znak żałoby. O godz. 10-tej przewodniczący zarządu domu polecił zdjąć ten symbol żałoby. Mieszkańcy domu po powrocie z cmentarza na wiadomość o tem niezwykłem zarządzeniu zebrali się w Czytelni Bratniej Pomocy i uchwalili następującą rezolucję:

„Studenci Medycyny Weterynaryjnej, a w szczególności mieszkańcy Domu Akad. przy ul. Stalmacha 1 i studenci nie mieszkający w tym Domu, zebrani w lokalu Bratniej Pomocy **wyrażają żal i zdziwienie** z tego powodu, że Pan Kurator T-wa i Przewodniczący Zarządu Domu Prof. Dr. Gustaw **Polnszyński rozkazał zdjąć czarną chorągiew, wywieszoną w drugą rocznicę śmierci niezapomnianej pamięci Kol. Jana Grodkowskiego**. Fakt ten jest jakby rozkazem dla młodzieży by wyrzuciła ze siebie pamięć Kolegi, którego śmierć jest ciągle dla niej symbolem krzywdy, jaka dzieje się młodzieży polskiej w Polsce. Zebrani jednomyślnie oświadczają, że dzień 27 listopada jest i będzie dla nich zawsze dniem żałoby a pamięć śp. Kol. Grodkowskiego będzie zawsze czczona".

Rezolucję tę oddają zebrani Zarządowi Bratniej Pomocy z prośbą, by została ona wydrukowana i rozwieszona w gablotkach T-wa.

Rocznica Niepodległości w Batorówce

Ku uczczeniu 16-tej rocznicy Niepodległości Polskiej odbyła się w niedzielę, 11 bm. w Czytelni TSL. im. Borelowskiego w Batorówce uroczysta Akademja. — Słowo wstępne wygłosił przew. Czytelni p. **Bujak** i p. **Hewak**.

O znaczeniu rocznicy niepodległości mówił przew. Koła TSL. im. Borelowskiego p. Wł. **Dąbrowski**. Szereg deklamacyj wygłoszonych przez maluczkich batorówczan jakoteż odegrana przez nich sztuczka 3-aktowa p. t. „Zasadzka" — uświetniły tę podniosłą uroczystość. Sala Czytelni i korytarze nie mogły pomieścić uczestników, których liczba przewyższała 200 osób.

Mickiewiczowski wieczór na kursach dla analfabetów

Dnia 18 listopada na kursach dla dorosłych analfabetów Koła Pań TSL. odbył się uroczysty wieczór **ku uczczeniu** stulecia wydania „Pana Tadeusza". — Na program złożyły się deklamacje z „Pana Tadeusza", śpiew chóru uczestniczek kursów, przemówienie Przewodniczącej Koła Pań TSL., życiorys A Mickiewicza, opracowany i odczytany przez jedną z uczenic Kursów i popis tych, które na konkursie pięknego i inteligentnego czytania wyjątków z „Pana Tadeusza" wybranych przez siebie dowolnie zdobyły pierszą nagrodę.

Słuchałam ze wzruszeniem tych przepięknych strof, wygłaszanych przez uczenice Kursów, które przecież przybyły tu nie znając liter alfabetu, dla których książka była tajemnicą, na siedm pieczęci zamkniętą. — Ziszczone zostały życzenia tego wielkiego Pielgrzyma Polski, który sprawę jej potrzeb niósł w gorącem swem sercu przez ciężkie dni swej tułaczki. — Wszak tu właśnie budzono dusze polskie i ukazywano im czar mowy polskiej i piękno ziemi polskiej.

H. Nuzikowska.

TABLICA V STEMLERA dla nauki analfabetów znajduje się w dzisiejszym „Kurjerze" na str. 11-tej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WP. FR. ANDLER UŚCIE ZIELONE, POW. BUCZACZ. Nie zamieścimy.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI

NA CZESNE DLA MŁODZ. AKADEMICKIEJ — J. Arctówna 3 zł.

Debiut lwowskiej autorki

Dowiadujemy się, że p. Teodozja **Lisiewicz** współpracowniczka Polskiego Radja we Lwowie, znana radjosłuchaczom z szeregu występów przed mikrofonem, podpisała ostatnio kontrakt z agencją czechosłowacką „Universum" na wystawienie swojej sztuki p. t. „**Mlle M. Lescaut**". Sztuka osnuta jest na tle dziejów Manon Lescaut, przeniesionych w czasy obecne. „Mlle M. Lescaut" zostanie w najbliższym czasie wystawiona w Brnie w Zemskem Divadle.

Ponadto sztuka **Jean'a Bommart** „**Le Revenant**", która cieszyła się w Paryżu dużem powodzeniem, została przełożona na język polski przez p. Teodozję Lisiewicz. Polski tytuł brzmi „Ten, który wrócił". Obecnie jest już w próbach w teatrze w Łodzi, gdzie w najbliższych tygodniach odbędzie się premjera.

—×—

Zebrania towarzystw i organizacyj

— W środę, 28 bm., godz. 6 wiecz., w lokalu N.O.K. (Klonowicza 7.) zebranie **Sekcji Kobiet przy T-wie Samoobrona**.

— W środę, 28 bm. godz. 19, w lokalu przy ul. Ossolińskich 11, II schody I p., zebranie **Klubu Filmowego „Awangarda"** z referatem St. Salzmana „Słowo w filmie".

— W czwartek, 29 bm. godz. 17 bezpłatny pokaz kulinarny w **Zw. Pań Domu** (Akademicka 21) p. n. „Baranina na różne sposoby".

CYKL WYKŁADÓW NAUKOWYCH ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Związek Adwokatów Polskich we Lwowie urządza — podobnie jak w roku ubiegłym — cykl wykładów naukowych. W roku bieżącym przedmiotem wykładów będą ustawy oddłużeniowe. Cykl rozpocznie wykład Dr. J. **Schönbacha** „Wstęp i ogólny pogląd na rolnicze ustawy oddłużeniowe", który odbędzie się dziś, we środę, o godz. 19 w lokalu Związku (Zimorowicza 5 II. p.). W następne środy (5, 12, 19 grudnia i 2 stycznia) mówić będą Dr. **Marjan Szpila** i Dr. **Marjan Gubrynowicz**. a we środę 9 stycznia Dr. **Wojciech Dziedzic**.

Zdarzenia i wypadki

(a) **NOWA AFERA OSZUKAŃCZA NA WIDOWNI**. Wypłynęła ona w dniu wczorajszym na tle propagandy zwiedzania Palestyny w celach turystycznych, gdy od teorji emigracyjnej do urzeczywistniania jej w praktyce jeszcze niestety droga daleka. Otóż na bruku lwowskim wypłynęła przed kilku dniami podejrzana grupka, mieniąca się reprezentacją biura podróży „Kosmos" z Warszawy i rozwinęła propagandę w

sprawie wycieczki turystycznej do Palestyny. Tworzyli ją: Paweł Földes i Marceli Singer, obaj z Warszawy oraz Wiktor Roger, pochodzący ze Lwowa. — Wszyscy trzej werbowali uczestników propagowanej wycieczki i pobierali od zgłaszających się znaczne kwoty, dochodzące do 1.500 zł. Kres tej imprezie położyła policja, której funkcjonarjusze wkroczyli wczoraj do hotelu Warszawskieg a po ustaleniu, że wymienieni trzej organizatorzy wycieczki nie posiadają zezwolenia władz administracyjnych, doprowadzili wszystkich trzech do aresztów policyjnych, w których pozostaną aż do wyjaśnienia sprawy.

(a) **JESZCZE JEDEN OSZUST.** Do mieszkania Marji Martyniak przy ul. Romanowicza l. 10 przybył wczoraj jakiś robotnik celem rzekomego przeprowadzenia kontroli książki meldunkowej. W czasie jej przeglądania osobnik ów skradł torebkę damską i pieniądzmi i zegarek.

(a). **WŁAMANIE MIESZKANIOWE.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania kpt. Janusza Korytki przy ul. Jabłonowskich l. 26, gdzie skradli płaszcz oficerski i futro selskinowe łącznej wartości zwyż 1000 zł.

KOMUNIKATY

T-WO „BIBLJOTEKA SŁUCHACZÓW PRAWA“ U. J. K. urządza we czwartek, 29 bm., o godz. 17-tej w sali Collegium Maximum (Uniwersytet, ul. Marszałkowska) **III. Turniej Krasomówczy Młodych Prawników** o mistrzostwo Lwowa.

BYLI SKAUCI z r. 1910—1914 są zaproszeni o podanie swoich adresów Komendzie Chorągwi Harcerzy Lwów, św. Jacka 1. od godz. 18—20. celem założenia Koła b. skautów przedwojennych.

„JAK ŻYCIE MOTYLA“ W środę. 28 bm. o godz. 22.15 — 23.00 nada rozgłośnia lwowska piękny reportaż muzyczny artystki operowej i speakerki Polskiego Radja Celiny Nahlik pt. „Jak życie motyla“. Będzie to ilustrowana muzyką z płyt opowieść o wielkiej śpiewaczce, której los nie poskąpił laurów, ale też nie oszczędził wielu zawodów.

PIEŚNI GÓRALSKIE. Mistrz w grze na cytrze harfowej p. Aleksander Ropicki wykona dziś o godz. 19.30 szereg oryginalnych pieśni góralskich i huculskich.

CHÓR DANA, który po wielkich triumfach odniesionych w licznych koncertach w Leningradzie, powrócił do kraju wystąpi ku radości słuchaczy przed mikrofonem warszawskim dziś. o godz. 21.40 z programem swych przebojowych piosenek

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Dwa dalsze oskarżenia Rudrofa i tow.

(s) Prokurator Sądu Okręgowego w Złoczowie wygotował dwa akty oskarżenia w związku ze sprawami dotyczącemi „Spółki Brody“. Pierwszym aktem oskarżenia objęci są: Jan Wilhelm Hellstein, starszy sekretarz sądowy w Złoczowie, Bazyli Pujowski b. urzędnik sądowy w Złoczowie, Teodor Horodyłowski b. prakt. sąd. w Złoczowie, Stanisław Konrad Rudrof. właściciel „Brodów“, Roman Horodyski dyrektor dóbr Brody“ i dr. Gustaw Katz adwokat w Złoczowie.

Drugim aktem oskarżenia objęci są: Roman Horodyski, dyr. dóbr „Brody“, Stanisław Konrad Rudrof. właściciel „Brodów“. i Edward Fastnacht notarjusz w Kołomyi, dawniej w Brodach.

Echa ataku na lwowskie „Studjum Farmaceutyczne”

(s) Wczoraj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Locker, toczyła się głośna swego czasu sprawa ataku kilku pism na lwowskie „Studjum Farmaceutyczne“. W artykule p.t.: „Dolarowe interesy wyższej uczelni. — Dziwne praktyki Studjum Farmaceutycznego we Lwowie“, autorzy zarzucili wymienionej instytucji naukowej U. J. K., że podstawą do przyjęcia kandydata na studja farmaceutyczne było uprzednie złożenie sumy 300 — 800 dolarów na bliżej nieokreślone cele.

Artykuł ten zamieszczony został w „Wieku Nowym“ i w warszawskim tygodniku „Jutro Pracy“, w organie pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych w Warszawie. „Wiek Nowy“ zamieścił sprostowanie wymienionego ataku, natomiast „Jutro Pracy“ nie uczyniło zadość żądaniom U. J. K., przeto stanąć mieli przed sądem z oskarżenia prokuratora: redaktor odpowiedzialny „Jutra Pracy“ Kazimierz Tomasz Golde, autor artykułu Jerzy Weinstock - Winnicki i informator redaktora „Jutra Pracy“ Stanisław Henryk Bocz ze Lwowa. Imieniem Studjum Farmaceutycznego wystąpił dyr. dr. Jakób Parnas. Jako oskarżyciel wystąpił prok. Rossowski, jako obrońcy mec. dr. Jan Pieracki i adw. dr. Żywicki. Stanęli tylko dwaj ostatni oskarżeni. W czasie śledztwa wyjaśniono, że dobrowolne datki składane były jako ofiary do Izby Aptekarskiej Małopolski Wschodniej, która miała zbudować pomieszczenie dla Studjum Farmaceutycznego i pracownię. O przyjęciu decydował egzamin kwalifikacyjny.

Obrona zaproponowała zamieszczenie odwołania i zadośćuczynienia w formie sprostowania na łamach „Jutra Pracy“. Prof. dr. Parnas w porozumieniu z U. J. K. zgodził się na odczytaną w czasie rozprawy treść sprostowania i w tym celu rozprawę odroczono do wtorku.

Róża Bieber z K. P. Z. U.

(s) Wczoraj przed ławą przysięgłych stanęła ekspedjentka Róża Bieber zamieszkała we Lwowie, Czackiego 1, oskarżona o przynależność do wywrotowej organizacji Komunistycz. Partji Zachodniej Ukrainy i o przechowywanie referatów komunistycznych. Jak z rozprawy wynikło Róża Bieber należy do grupy technicznej KPZU, a policja wykryła w jej mieszkaniu maszyny do pisania, matryce workowe, referat do komunistycznego „Głosu Żołnierza“. Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. Woleński, bronił adw. dr. Gelb. Róża Bieber skazana została na 4 lata więzienia.

Kronika krakowska

Odczyt Prof. Dr. Konopczyńskiego w Stronnictwie Narodowem

Dziś we środę, o godz. 7 wieczorem profesor Uniw. Jagiell. dr. Władysław Konopczyński wygłosi odczyt p. t. **„Działalłalność Komitetu Narodowego w Paryżu i zdobycie dla Polski stanowiska wśród państw sprzymierzonych“** — w lokalu Stronnictwa Narodowego, Rynek Gł. 6, oficyny I p. m. 9. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Odczyt prof. Konopczyńskiego będzie czwartym z rzędu w „Kursie politycznym“, zorganizowanym staraniem Stronnictwa Narodowego, Narodowej Organizacji Kobiet i Młodzieży Wszechpolskiej.

NOWOCZESNE SCHRONISKO IM. BRATA ALBERTA W KRAKOWIE

Jak wiadomo, rada miejska uchwaliła budowę schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta. Będzie to dom pracy dobrowolnej, połączony z domem noclegowym. Jako ekwiwalent za otrzymany dach nad głową i strawę pensjonarjusze będą dawali pracę z zakresu ogrodnictwa, koszykarstwa, powroźnictwa, wyrobu mebli giętych itd.

Schronisko zbudowane będzie systemem połączonych pawilonów przyczem składać się będzie z piętrowego budynku centralnego i czterech parterowych skrzydeł. Budynek centralny zawierać będzie w przyziemiu kuchnię, jadalnię, hale centralnego ogrzewania, halę kąpielową i nowoczesną odczyszczalnię: na parterze umieszczone zostaną biura zarządu, ambulatorjum lekarskie i świetlica a na I piętrze — duża kaplica mieszkanie Braci i sypialnia chłopców.

AGITATORKI KOMUNISTYCZNE PRZED SĄDEM

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczy się rozprawa przeciw 20-letniej Paulinie Laubenfeld krawczyni z Krakowa, 25-letniej Elżbiecie Klisównej, nauczycielce prywatnej z Królewskiej Huty i 18-letniej Elce Schindler służącej z Częstochowy. Wszystkie oskarżone są o działalność wywrotową a nadto Klisówna o kradzieże i sprzeniewierzenia. Rozprawa potrwa dwa dni.

WYBORY DO RADY IZBY LEKARSKIEJ. Na onegdajszem walnem zebraniu Izby Lekarskiej wybrano Radę Izby w składzie 37 członków, oraz 19 zastępców, reprezentujących cały obszer wojew. krakowskiego. Zarząd Izby zostanie wybrany na najbliższem posiedzeniu Rady.

ZMIANY W ZARZĄDZIE SALIN WIELICKICH I BOCHEŃSKICH. Kierownik żupy solnej w Bochni p. Pasek, został przeniesiony do Warszawy, a dyrektor kopalń wielickich p. Starnawski i jego zastępca inż. Teil mają z dniem 1 grudnia b. r. przejść na emeryturę. Sprawę uruchomienia kopalń przekazała dyrekcja Monopolu Solnego w Warszawie władzom administracyjnym.

O WZMOŻENIE AKCJI SKŁADKOWEJ NA RZECZ OBRONY MORSKIEJ. Przez niedzielę obradował w Krakowie Zjazd Okręgowej Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy udziale delegata zarządu głównego z Warszawy. Obradowano nad sposobami powiększenia Funduszu Obrony Morskiej i w tym celu uchwalono wytyczne dla postępowania komitetów okręgowych i miejskich.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 28. 11. „Nigdy nic nie wiadomo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Viva Villa“
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy“.
ATLANTIC: „Kocha... lubi... szanuje“
BAGATELA: „Obiad o 8-ej“ i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Głos pustyni“.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty“ i „Carioca“.
SŁONKO: „Zabawka“
SZTUKA: „Koci pazur“.
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony“.
UCIECHA: „Miraże szczęścia“.
WANDA: „Taniec miłości“
ZORZA: „Trzech djabłów z Matlerhorn.“

KOMUNIKATY

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie komedja W. Lichtenberga p. t. „Mecz Małżeński“. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM będzie w poniedziałek, dnia 3 grudnia „Lakme“ Delibes'a z gościnnym występem A. Sari i A. Dobosza.

SPROSTOWANIE. Do sprawozdania z przemianowania ul. Czereśniowej na ul. Zofji Strzałkowskiej, umieszczone w poniedziałkowym numerze „Kurjera“ — zakradł się błąd, który niniejszem prostujemy. Oto w imieniu Związku b. uczenic przemawiała nie przewodnicząca tego Związku p. dr. Buzathowa, lecz wiceprzewodnicząca **p. Mozołowska.** Ponadto w imieniu Koła Rodzicielskiego przemawiała, co opuszczono w sprawozdaniu p. **Zielonkowa.**

Na fali dnia

Związek od „sprostowań”

„Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział“...

Podobnie jak o owym mickiewiczowskim niedźwiedziu — niktby nie wiedział o pewnej organizacyjce, ochrzczonej „Związkiem Młodych Narodowców“, usiłującej od pewnego czasu zapuścić korzonki na terenie Lwowa — otóż powtarzam — niktby nie wiedział, gdyby nie paragraf 19 Ustawy prasowej.

Dzięki niemu bowiem ów związek młodych dezerterów z obozu narodowego zmusza „Kurjer“ co jakiś czas do zamieszczania „sprostowań“ na temat pewnej swojej, niefortunnej siurpryzy na Kleparowie. Wogóle cała działalność tego zetemenu ogranicza się do redagowania tasiemcowych „sprostowań“ i zasypywania niemi naszej redakcji. Zrezygnowali nawet z rewolucji, jak to z jednego z ich sprostowań wynika, zrezygnowali z wyrżnięcia endeków i tylko ciągle prostują. To jest jakoby nieprawdą, a tamto prawdą.

Aby już raz z tą nudnawą historją skończyć, postanowiłem sam jeszcze raz wszystko to generalnie sprostować. Dobrowolnie. Bez 19-go paragrafu.

A więc:

Nieprawdą jest jakoby Z. M. N. poniósł sromotną porażkę na Kleparowie, natomiast prawdą jest, że odniósł tam świetny sukces, wobec którego zwycięstwo Hitlera blednie jak zapałka przy słońcu; nieprawdą dalej jest, że nikt się do Z.M.N.-u wtedy nie zapisał, natomiast prawdą jest, że na 15 obecnych 150 z wielkim hałasem się wpisało; nieprawda jest, że cały Z. M. N. razem ze swoim hersztem czy Führerem (nie wiem jaką oni tam mają terminologję) liczy pięciu ludzi, natomiast prawda jest, że liczy sześciu i ma nadzieję na zdobycie siódmego, który właśnie się jeszcze namyśla; nieprawdą jest, że Z. M. N. to mizerniutka, anemiczna organizacyjka kilku dezerterów i wyrzedków, natomiast prawdą jest że Z. M. N. to okropnie potężny obóz, mający już nawet poparcie pewnego kelnera w pewnej kawiarni, oraz jednego dorożkarza, czytającego „Akcję Narodową“; nieprawdą jest nakoniec prawda a prawda natomiast w sprostowaniach Z.M.N. jest nieprawda.

No, może tego już nie będą prostowali.

Taddy.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 28 listopada 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Zesp. A. Flato. **13.05 Muz. Popul. z płyt. 15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45 „5 minut wiatru od morza". 15.30 Kącik LOPP. 15.55 Rozmaitości teatr. 16.00** Koncert Zesp. Haliny Adamskiej-Grossmanowej. **16.45 „Listy od dzieci" omówi Ciocia Ada. 17.00** Aud. Zw. Młodzieży Ludowej (Chór z Sieradzkiego i muz. lud.). **17.25** „Dlaczego należymy do organizacyj kobiecych" — wygł. p. Irena Gombrowicz (odczyt dla kobiet). **17.35 Piosenki w wyk. Zofji Tucher (płyty). 17.50** Poradnik sport **18.00 „Nauka stenografji" — dr. M. Mesuse, lektor UJK. 18.00 „Silva rerum".**

18.15 Recit. skrzypcowy St. Tawroszewicza. **18.45** „Czy istnieją niezmienne prawa gospod." — wygł. dr. K. Studentowicz **19.00** Z Poznania. Arje i pieśni w wyk. Haliny Niedbałówny. **19.20** Pogad. akt. **19.30 Utw. na cytrze harfowej w wyk. Al. Ropickiego. Na wsz. st. P. R.** Pieśni góralskie, łemkowskie bojkówki i huculskie ukł. Al. Ropickiego. **19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lw. wiad. sport.**

20.00 Koncert wiecz. wyk.: Oksana Curkowska (fortep), K. Baras (bas). Rkomp. T. Seredyński. 1. F. Liszt: Dwa Sonety Petrarki, F. Chopin: Walc Cis-moll, wyk. O. Curkowska. 2. Monteverde: Lasciatemi morire Verdi: Arja z op. „Don Carlos", Verdi: Arja z op. „Nieszpory Sycylijskie". Tosti: Il'Segreto, Moniuszko: Dwie zorze Naprawnik: Serenada Don Juana — odśp. K. Baras. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce". **21.00** Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztomki. **21.30 Minuty liter. Recytacje Idy Wieniewskiej. 21.40** Koncert chóru Dana. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Muz. tan. **23.00** Kom. **23.05 - 23.30** D. c. muz. tan.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 28 listopada 1934 r.

6.45—7.40 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. 7.50 Pogad. dla pań: „O prawdziwej domowej oszczędności, a nie skąpstwie" wygł. p. Z. Witkowska. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 „Frontem do morza" i lokalne kom. 15.45 Fragm. teatr. 16.00 Transm. z Warszawy. 17.35 Płyty. 17.50 Transm. z Warszawy. 18.00 Odczyt p. t.: „Powrót przestepcy do społeczeństwa" wygł. dr. Wł. Wolter prof. U. J. 18.10 Wiad. bież. 18.15—19.45 Transm z Warszawy, Poznania i Lwowa. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sportowe. 20.00 Płyty. 20.45 Transm z Warszawy. 21.30 Odczyt w jęz. angielsk. „Sportowe rybołóstwo w Polsce" pióra mjr. Br. Romaniszyna, wygł. dr. L. Krzyżanowski. 21.40 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.30 Transm. z Warszawy.

=X=

KURJER SPORTOWY

Kilka słów o pociągach popularnych

Zmniejszenie wymaganej liczby uczestników. — O zniżki indywidualne. — Słów kilka o wagonach. — Dokąd pojedziemy?

Ubiegły sezon zimowy, jeśli idzie o pociągi popularne, zawiódł na całej linji, w przeciwieństwie do sezonu z przed dwu lat, kiedy to pociągi wycieczkowe cieszyły się ogromną popularnością. Powodem tego były nieżyciowe przepisy o pociągach popularnych, warunkujące konieczność 400 uczestników i podwyższające w praktyce ceny biletów. Zbliżający się sezon zapowiada się pod tym względem o wiele korzystniej. — Przedewszystkiem **zmniejszono liczbę uczestników do 300 osób,** przy równoczesnej 70-proc. obniżce cen biletów, a nawet nie jest wykluczone, że liczba koniecznych uczestników zmniejszy się do 200, z tem, że **mniejsze nawet grupy przewozić się będzie pociągami zwyczajnemi, w wagonach specjalnie dla narciarzy zarezerwowanych.**

Otwartą jednak pozostaje jeszcze nadal kwestja kolejowych **zniżek indywidualnych,** niezbędnych dla t. zw. rasowych turystów. Bez udzielenia, a raczej przywrócenia zniżek indywidualnych, nie może być mowy o rozwoju turystyki narciarskiej na szerszą skalę.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę, że na szlaku **Lwów — Ławoczne** kursowały dotychczas wagony jak najlichsze, znajdujące się do tego bardzo często w wielkiem zaniedbaniu. Stąd też postulat skierowania na ten szlak **wagonów pullmanowskich,** zarezerwowanych specjalnie dla narciarzy, jest w zupełności uzasadniony. Ostatnio omawiana jest w lwowskich kołach turystycznych kwestja wprowadzenia na szlakach Lwów — Ławoczne i Lwów — Worochta **motorówek,** któreby kursowały na tych linjach jedynie w dnie świąteczne i niedziele, zaś w dnie powszednie na linji Lwów — Borysław. Z tem łączy się też kwestja przyśpieszenia biegu pociągów, jak i odchodzenia ich ze Lwowa w niedziele i dnie świąteczne nie wcześniej, jak po godzinie 7-mej rano, by w ten sposób umożliwić szerokim rzeszom wycieczkowiczów, wysłuchania przed wycieczką Mszy św.

Celem tegorocznych wycieczek będzie przedewszystkiem **dolina Prutu i Oporu.** W zasadzie przewiduje się dla Lwowa co miesiąca dwa pociągi do **Worochty** i dwa do **Ławocznego** lub **Sławska.** Pozatem będą pociągi do **Skolego, Krzemieńca, Rozłucza,** oraz trzydniowy rajd specjalnym pociągiem z miejscami do spania w pociągu. W ten sposób wycieczkowcy będą nocą jechali pociągiem, a dzień spędzą na nartach.

Stanisławów otrzyma kilka pociągów miesięcznie do Worochty, pozatem korzystać bedzie z pociągów dalszych narówni z **Tarnopolem** i **Przemyślem.** Niezależnie od tego Przemyśl organizuje pociągi do Rozłucza, a Tarnopol zamierza brać udział wew wszystkich dalszych wycieczkach. Ostatnio zgłosił się i **Łuck** z prośbą o wzięcie go pod uwagę do planu narciarskiego.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM POCIĄGÓW POPULARNYCH

lwowskiej dyrekcji kolejowej przedstawia się następująco:

Grudzień: 2-go Lwów-Sławsko, 8 i 9-go Lwów — Zakopane, Stanisławów — Worochta 16-go Lwów — Sławsko, 23—26-go Lwów — Worochta, 25-go Przmyśl — Rozłucz, 26-go Lwów — Rozłucz.

Styczeń: 1-go Lwów — Sławsko, Drohobycz — Sławsko, Stanisławów — Jaremcze 6-go Lwów — Sianki, 13-go Lwów — Ławoczne, Stanisławów — Worochta, 20-go Lwów — Krynica, 27-go Lwów — Krzemieniec.

Luty: 2—3 Lwów — Zakopane, 3-go Lwów — Sławsko Stanisławów — Worochta, 10-go Lwów — Rozłucz, Przemyśl — Rozłucz, 17-go Lwów — Worochta, Stanisławów — Worochta 24-go Lwów — Sławsko.

Marzec: 3-go Lwów — Sławsko, Stanisławów — Worochta, 10-go Lwów — Skole Stanisławów — Worochta, 17-go Lwów — Sławsko, 24-go Lwów — Sławsko.

U-s.

Zakopane u progu sezonu zimowego

Zakopane, w listopadzie 1934.

Tegoroczny program imprez sportowych w sezonie zimowym w Zakopanem jest bardzo bogaty. Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi w dn. 15 grudnia br. W programie przewidziany jest szereg bardzo interesujących imprez jak otwarcie torów łyżwiarskiego i hokejowego. Natomiast otwarcie toru bobsleighowego nie dojdzie zdaje się do skutku, gdyż tor został zniszczony w czasie powodzi a prac około naprawy dotychczas nie podjęto. Od 15—26 grudnia przewidziane są próbne zawody narciarskie.

Na czas Świąt B. N. zapowiedziany jest wielki **międzynarodowy turniej hokejowy** z udziałem drużyn Austrji, Szwecji, Niemiec i **Polski.** W ostatnich dniach grudnia odbędą się **po raz pierwszy** zawody o odznakę N. K. Z. (Narciarski Klub Zjazdowy) za sprawność.

Szczegółowy program na tegoroczny sezon przedstawia się następująco.

1-go stycznia 1935 r. zawody **saneczkowe**

4—6 stycznia **międzynarodowe zawody łyżwiarskie** w jeździe figurowej,

8. stycznia otwarcie toru wyścigowego i **VII. ogólnoPol. zawodów** pod protektoratem P. Prezydenta Rzecz. P.,

13 stycznia IV dzień zawodów konnych — konkurs o puhar przechodni P. Prezydenta Rz. P.

20. stycznia otwarcie (jedynych w Polsce) **III. zimowych wyścigów konnych z totalizatorem.**

2—3 lutego **wszechsłowiańskie** zawody łyżwiarskie i hokejowe o mistrzostwo „Sokoła" i wszechsłowiańskie zawody narciarskie.

9—10 lutego mecz hokejowy **Niemcy—Polska.**

16—17 lutego międzynar. pokazy jazdy figuralnej na łyżwach,

22—26 lutego międzynar. **zawody narciarskie o mistrzostwo Polski,**

3 marca VI. automobilowy wyścig torowy i IV wyścig motocyklowy.

16 marca drużynowy bieg w komb. alp. o puhar p. Zylbermanna, Drużynowy slalom.

30 marca wiosenny bieg zjazdowy w komb. alp. organizowany przez Klub Zjazdowy..

Pozatem przewiduje się wiele innych zawodów, które jednak niewiadomo czy dojdą do skutku.

Narciarski Klub Zjazdowy nosi się z zamiarem budowy **stałej trasy slalomowej.** Slalom jest to rodzaj konkurencji bardzo ciekawy, a zarazem trudny. Służy do wykazania **największej sprawności technicznej** danego zawodnika.

W programie brak bardzo interesującej konkurencji o puhar K. Makuszyńskiego, niewiadomo z jakich powodów.

Zdzisław Janelli.

KRONIKA SPORTOWA.

KATOWICE. W dniach 1 i 2 grudnia r. b. odbędzie się w Katowicach ciekawy **czwórmecz hokejowy** z udziałem dwuch drużyn niemieckich, dwuch polskich. Z Berlina ma przyjechać **mistrz Rzeszy Brandenburger - Schlitschuhklub** a pozatem z Śląska Niemieckiego rewelacyjny zespół **„09 Beuthen".** Ze strony Polski wezmą udział **Cracovia i Śląski Klub Hokejowy.**

BERLIN. Na **Międzynarodowych Zawodach Pływackich** w Düsseldorfie słynna pływaczka holenderska Rita **Mastenbroek** ustaliła nowy światowy **rekord na 100 mtr.** nawznak, osiągając świetny czas **1.16.8.**

KATOWICE. W początkach grudnia bawić będzie w Katowicach jedna z najlepszych drużyn hokejowych Węgier **B. K. E. z Budapesztu.** Rozegra ona dwa mecze prawdopodobnie z **Cracovią i Śląskim Klubem Hokejowym.**

POZNAŃ. Z Okazji 10-lecia oddziału bokserskiego Warty odbędą się w dniach 1 i 2 grudnia br. w Poznaniu dwa spotkania z bokserami niemieckim.

W sobotę, 1-go, walczyć będzie z Wartą drużyna **ABC z Wrocławia,** nazajutrz — mecz z Wartą I. rozegra **drużynowy mistrz Berlina.**

—X—

We wklęsłem zwierciadle

Walka z bezmyślnością. — Trylogia Platona w radjo. — Więcej zapału. — Za wiele naiwności.

Jest to już starem utartem prawem, że każde nowe zjawisko z jakiejkolwiek dziedziny życia, a w szczególności sztuki czy literatury, nim zyska sobie szerokie uznanie czy ogólną naganę, musi wprzód o to walczyć I to wprawdzie walczyć tylko na jednym froncie, ale za to w dwójnasób intenzywnie musi rozbudzić i rozruszyć rozleniwiałe umysły swych konsumentów nie reflektujących zupełnie na coś odmiennego, nowego, na coś wymagającego większego wysiłku myśli, skupienia uwagi, krytyki, porównania, rozpoznania.

Jest to — jak każda zresztą walka z czyjąś zgóry założoną niechęcią — rzecz bardzo trudna i ciężka. Trzeba mieć do niej nietylko siły, nietylko wytrwałość, zaciętość i pragnienie zwycięzenia, ale głównie i przedewszystkiem — istotną wartość za którą się walczy. Bo na nic się nie przyda kruszenie kopij w interesie świadomie sfałszowanej wielkości: prostaczkowie — prędzej czy później, ale się na tem poznają, a wtedy przegrana jest sromotna. Zwycięstwo natomiast odniesione w walce o istotną, nieprzeciętną wartość, jest tem, pełniejsze — im więcej spiętrzonych przeszkód uda się pokonać.

Widocznie, że sukcesy jakie odniosła **trylogja Platona** (Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton) wystawiona w „Teatrze Wyobraźni" w zimie zeszłego roku, były zbyt znikome, by można wprowadzić podobny typ słuchowisk. Umysły większości słuchaczy jeszcze nie były przygotowane na przyjęcie czegoś różnego, tak niecodziennego, nie mogły zachwycić się cudownym, dźwięcznym djalogiem Platońskim, który był im obcy, nie przemawiał do ich uśpionego zmysłu poczucia klasycznego piękna. Na 300 tys. radjosłuchaczy, do dyrekcji „Teatru Wyobraźni" przyszło około trzysta (300) listów pełnych entuzjastycznych pochwał wyrażanych w superlatywach i zachwytów nad wspaniale opracowanem i wystawionem arcydziełem Platona. Niestety, zdanie tylko trzystu osób, a więc jednej tysięcznej części liczby słuchaczy, nie zaważyło zupełnie na szali. Kierownictwo „Teatru Wyobraźni" poniechało wszelkich dalszych prób w tym kierunku. Czy zabrakło mu sił, czy zapału, czy może przekonania, że cel jednak wart jest pewnych ofiar, dość, że w programach radiowych nie spotyka się już żadnych bardziej poważnych słuchowisk.

A przecież — nie trzeba było tak szybko kapitulować. Przedewszystkiem wybrano — jak na pierwszy ogień — rzecz za poważną: był to już błąd zasadniczy. Bo wszak trudno wymagać, by słuchacze przyzwyczajeni do słuchowisk o treści mniej czy więcej lekkiej, nowoczesnej, w miarę płytkiej, w miarę naiwnej, nagle, bez żadnego przygotowania mieli zrozumieć i odczuć głęboki sens i filozoficzną mądrość — bądź co bądź — dość ciężkiej trylogji tego pisarza z przed dwóch tysięcy lat. Tylko przez odpowiednie stopniowanie można było w tym wypadku osiągnąć większy efekt. A więc poprzez pisarzy poważniejszych nowoczesnych dawniejszych, poprzez Szekspira, zradjofonizowane starofrancuskie farsy z XVI-go wieku, poprzez komedje Plauta, dojść można było do trylogji Platona potężnej w swej powadze, porywającej mistrzowską konstrukcją, nieśmiertelnej dzięki prawdziwej, istotnej wartości. W ten sposób przygotowani słuchacze przysłaliby nie trzysta ale trzy tysiące listów, domagających się większej ilości audycyj równie pięknych i równie poważnych.

Droga, na którą próbowano pchnąć „Teatr Wyobraźni" okazała się złą. Ale miast szukać przyczyn tam, gdzie one były — tj. w nieprzygotowaniu słuchaczy — i obecnie usunąć je stosuje się dziwną, a nieodpowiednią metodę. Oto od pewnego czasu wśród nadawanych słuchowisk, górują w przytłaczający sposób **słuchowiska o treści płytkiej,** bez najmniejszego głębszego podłoża, przesiąknięte naiwnością naszpikowane scenami na pierwszy rzut oka efektownemi, a w gruncie rzeczy mocno naciągniętemi, nie wymagające najprymitywniejszego myślowego wysiłku słuchających, a więc słuchowiska sprzyjające uśpieniu i skostnieniu umysłowemu. Bo „Wieczór humoresek" określono i nanadano jako słuchowisko, a te krótkie, absurdalne powiastki, świetnieby się nadały na jakąś lekką — bardzo leciutką — audycję w późnych wieczornych czy nocnych godzinach, ale nie w czasie przeznaczonym na słuchowiska może nie poważne, (kto w niedzielę jest nastrojony poważnie?) zato w każdym razie wartościowe.

Albo znowu historia o rozpaczliwie naiwnej **„Hance, szukającej drogi do szczęścia".** Nieprawdopodobne perypetje upartej dziewczyny, szukającej pracy zarobkowej, nie potrafiły nikogo przekonać o istnieniu podobnie niezaradnej, a ambitnej panny w dzisiejszych czasach, kończącej swą karjerę happy-endem małżeństwem. I mimo pięknej gry artystów mimo pewnych niezaprzeczonych zalet samego słuchowiska (jak żywość akcji, dobra konstrukcja djalogów czy rozmaitość scen) nie stanowi ono żadnego dorobku w pracy „Teatru Wyobraźni".

Równie bezpretensjonalne słuchowiska dobre są raz na jakiś czas ale jeśli następują jedno po drugiem, to trochę zadużo. Przecież i „Wróbel", mimo że z marką zagraniczną to naciągnięta i rozciągnięta bajeczka o zhisteryzowanej dziewczynie z półświatka, Mitzi, wmawiającej zupełnie poważnie w siebie i w drugich zmyślone, niestworzone rzeczy. I tu też happy-end; „biedna lecz uczciwa entuzjastka" znajduje męża w bogatym Amerykanine, któremu obrzydły rodaczki o zbyt swobodnych obyczajach, więc szuka żony aż w Europie. No i znajduje ją w osobie „Wróbla" — Mitzi.

Słuchowiska podobne są pożyteczne i miłe dla osób traktujących je jako rozrywkę, jednak nie mogą i nie powinna one wyłącznie sobą zapełniać czas przeznaczon yna ten typ audycyj. Oprócz lekkich, niech słyszymy i poważniejsze nadawane nie ku uczczeniu jakiejś rocznicy czy święta, ale poprostu z kolei rzeczy. Najłatwiej wybrnąć z tego można w ten sposób, że zgóry wyznaczy się pewną ilość godzin czy dni w miesiacu na słuchowiska o charakterze poważnym, przestrzegając jednak kolejności i rozmaitości.

r. R.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Kronika gospodarcza

— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało okólnik do samorządów w sprawie ulg podatkowych, jakie przy znawane mają być płatnikom dotkniętym tegoroczną klęską powodzi. Ulgi obejmują 10 podatków państwowych i samorządowych w tem: podatek od lokali, podatek wojskowy, samoistny, jak i też połączony z podatkiem dochodowym.

— W „Monitorze Polskim" (nr. 271 z dnia 24 listopada br.) ukazało się rozporządzenie o pośrednictwie ubezpieczeniowem.

— Izba przemysłowo - handlowa zawiadamia, że celem przyspieszenia formalności związanych z uzyskaniem pozwoleń przywozu towarów zakazanych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydawać będzie pozwolenia przywozowe za pobraniem pocztowem. Bliższych informacyj udziela Izba przemysłowo - handlowa.

— Saldo bilansu handlowego polsko-francuskiego jest ujemne i wynosi na niekorzyść Polski 3,8 milj. zł. W ciągu 3 kwartałów br. wywieźliśmy do Francji ogółem towarów na sumę 31,2 milj. zł a przywieźliśmy towarów wartości 35 milj. zł.

— Szereg cechów rzemieślniczych wystąpił o **przeprowadzenie rewizji kart** wydawanych na prawo prowadzenia przemysłu, które uzyskane były w ciągu ostatniego dwulecia. Cechy twierdzą, że na terenach niektórych izb rzemieślniczych karty wydawane były nie oględnie, bez sprawdzenia czy petenci mają przynajmniej 10 lat pracy w zawodzie, jak również na podstawie niedostatecznie wiarygodnych dokumentów Sprawą tą zająć się ma Związek Izb Rzemieślniczych.

„Morski Instytut Rybacki"

i jego... śledzie

O współpracy naszej biurokracji z życiem gospodarczem napisano już tomy... cóż.. nic się nie zmienia, przeciwnie zjawiają się kwiatuszki coraz oryginalniejsze i jaskrawsze. Oto jeden z nich, zerwany przez „Gazetę Warszawską" (z dnia 27 listopada br.) ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli z działalności za rok 1933/34. Kwiatuszek ten o tyle jest rzadszy, że pochodzi on z łączki naszej gospodarki morskiej.

N.I.K. zauważyła, że ministerstwo przemysłu i handlu wypłaca subwencje i premje towarzystwu dla połowu śledzi pod nazwą „Morze Północne" nie bezpośrednio, lecz przez „Morski Instytut Rybacki". N.I.K. poprosiła przeto o wyjaśnienie jaki jest charakter tego „Morskiego Instytutu Rybackiego".

Ministerstwo odpowiedziało że „Morski Instytut Rybacki" jest instytucją **prywatną**, powołaną do życia na podstawie **prawa o stowarzyszeniach**, że pozostaje on pod ścisłą kontrolą ministerstwa i Morskiego Urzędu Rybackiego. „W tych warunkach — cytujemy dosłownie — ministerstwo przemysłu i handlu, w wypadkach uzasadnionych względami polityki gospodarczej korzysta z usług Instytutu Rybackiego jak to miało miejsce przy wypłacie. stosownie do przyjętych zobowiązań, premij T-wu „Morze Północne".

Ale N.I.K. nie poprzestała na tem wyjaśnieniu i zbadała sprawę dokładniej. I cóż się okazało? Okazało się, że kierownikiem tego **„prywatnego"** instytutu jest... naczelnik morskiego urzędu rybackiego, który według zacytowanego wyżej wyjaśnienia ministerstwa, sprawuje nadzór nad Instytutem, czyli **nad samym sobą**, „łącząc funkcje nadzorcze z wykonawczemi, za które otrzymuje oddzielne wynagrodzenie" — jak pisze N.I.K.

A nadto okazało się, że do zarządu Instytutu należą m. in.: naczelnik wydziału żeglugowego departamentu morskiego M.P. i H. oraz dyrektor urzędu morskiego, a więc **przedstawiciele władz nadzorczych wyższych instancyj**. Ponadto jeszcze ministerstwo ma w Instytucie swego **„delegata"**, którym jest... naczelnik wydziału rybackiego departamentu morskiego, a więc **właściwy kierownik polityki rządu w sprawie rybołówstwa morskiego** — pobierając za tę delegaturę **300 zł miesięcznie**.

Na tych informacjach można poprzegać, gdyż pochodzą z N.I.K., piętnującej tem samem niedopuszczalny fakt komercjalizacji nadzorczych funkcyj państwa w stosunku do życia gospodarczego. Pomiędzy Min. Przem. i Handlu a pomiędzy rybactwo morskie i nadzór nad niem wsunęła się prywatnie, systemem pośredniczym prywatnym — grupa urzędników właśnie z tego ministerstwo, oparta o „względy polityki gospodarczej".

System tych szufladkowych „instytucyj" nie jest odosobniony i czas mu wreszcie skręcić główkę właśnie ze względów polityki gospodarczej.

=X=

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27 zł. Dolar pryw. notowano 5.28½ zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł. funt szterling 26.35—26.45 zł., frank franc. 35.00 zł., frank belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., leje rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.72 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.89—1.90 zł., gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, kukurydzy siemieniu, ziemniakach, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż odpadków koniczyny.

Ceny utrzymują się na wysokości dotychczasowych notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Naogół brak popytu.

Dolar poza Giełdą zł. 5,28¾.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie 2.30 zł, w detalu 2.60 zł, masło II sorty w hurcie 2.10 zł, w detalu 2.40 zł.

Ser edamski hurt. 1.95 zł, detal 2.60 zł, ser litewski hurt. 1.90 zł, detal 2.60 zł, ser ementalski hurt. 3.60 zł, detal 4.20 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł, detal 3.00 zł. Miód podolski 2.00 zł, detal 2.40 zł.

Jaja kopa 4.40 zł, detal 8 gr. szt.

Mleko na wózkach litr 25 gr., w sklepie 20 gr., hurt. 18 gr.

Giełda warszawska

Warszawa. 27. XI. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·—
4 proc. poż. inwestycyjna	114·25
4 proc. poż. inwest. seryj.	118·25
5 proc. poż. konwersyjna	63·75
5 proc. poż. kolejowa	58·50
6 proc. poż. dolarowa	71·—
4 proc. poż. dolarowa	53·10
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·65	Praga	22·13
Gdańsk	172·25	Stockholm	—·—
Holandja	358·30	Szwajcarja	171·60
Londyn	26·43	Włochy	45·25
N. Jork	5·30·25	Berlin	213·25

Giełdy zagraniczne

Londyn. 27. XI

N. Jork	4·98	Zurych	15·40·50
Paryż	75·65	Praga	119·37
Berlin	12·40·50	Budapeszt	
Amsterdam	7·37.75	Bukareszt	
Bruksela	21·38	Wiedeń	26·75
Rzym	58·46	Warszawa	26·37

Paryż. 27. XI

Londyn	75·70	Praga	63·40
N. Jork	15·17	Bukareszt	15·15
Bruksela	353·55	Wiedeń	
Rzym	129·50	Berlin	6·09·75
Zurych	491·50	Warszawa	
Amsterdam	1025·75		

„MAKSIMUM PRZYJEMNOŚCI PRZY MINIMUM KŁOPOTU"

Temi słowami określił komunikację lotniczą 78 letni Anglik, Samuel Horton, po pierwszej podróży, odbytej z Londynu do Bazylei samolotem Imperial Airways. „Jeżeli ktoś z czytelników chce zrobić mi przyjemność — kończy swoje uwagi sędziwy, pasażer powietrzny — niech przyśle czek, któryby pozwolił mi na podróż samolotem do Egiptu lub południowej Afryki, którą gorąco pragnąłbym odbyć w dniu moich 79 urodzin."

EARNEST HOLM 42

„Ślepy Jack"

W poszukiwaniu za ukrytemi drzwiami opukał wszystkie ściany, zdjął matę z podłogi — wszystko nadaremnie! Diana Ward zniknęła bez śladu, jak gdyby zapadła się pod ziemię.

ROZDZIAŁ XXIII.

Larry biegał po sypialni, chory z przerażenia i troski. Dom cały przeszukano od piwnic do strychu, przeglądał ciemne kąty, nieznane nawet mieszkańcom domu, ale wszelkie poszukiwania i pytania okazały się daremne.

W przeciągu pół godziny dom cały otoczony został kordonem detektywów, a Larry zwolniony z obranego przez siebie posterunku w sali sypialnej, by mógł przeprowadzić oddzielne poszukiwania na zewnątrz mieszkania.

— Czy może istnieją połączenia między tym budynkiem a sąsiednim? — zapytał duchownego.

— Żadne — bez wahania odrzekł John Dearborn Przed kilku laty hałas, dochodzący z pralni, stał się tak dokuczliwy, że skłoniłem właściciela tego domu do wzniesienia muru, czegoś w rodzaju przegrody, aby łoskot przygłuszyć. Obecnie nie przejmuję się tem więcej. Przedsiębiorstwo już popadło w konkurs, a objekt ten został objęty przez pewną firmę artykułów spożywczych. O ile wiem, zamyślają obecni właściciele urządzić w dawnej pralni skład dla swych towarów.

— To jest ten wąski budynek na drugim końcu dziedzińca, widoczny przez bramę wjazdową? — dopytywał Larry.

Otrzymał twierdzącą odpowiedź.

Larry udał się w towarzystwie sierżanta ze Scotland Yard'u ku bramie pustego domu i poddał ją dokładnemu badaniu.

— Mogę pana upewnić, że drzwi od długiego już czasu nie były otwierane — oświadczył. Przez żelazne kraty, odgradzające mały placyk, można był spostrzec bardzo brudny zakamarek, bez jakiegokolwiek urządzenia. Z każdą uchodzącą minutą troska Larry'ego rosła coraz bardziej. Czyżby miał utracić Djanę, czyżby miał ją utracić!..

Teraz dopiero uświadomił sobie, czem dla niego było to młode dziewczę. Nie znał jej dłużej, jak tydzień, a przecież już wszystko inne — jego przyjaciele — zawód — jego przyszłość były dlań niczem. Znaczyła tylko Diana. Bez żadnego wahania poświęciłby wszystko, co mu życie jeszcze dać mogło, gdyby raz jeszcze trzymać jej rączkę w swej dłoni, gdyby słów kilka mógł zamienić. W mocy „ślepego Jake'a"!!! Myśl ta przyprawiała go o szaleństwo. To było straszne.

W jednym momencie opamiętał się jednak.

Zrozumiał, że postrada zmysły, jeśli dłużej jeszcze będzie rozmyślał o tej tragedji".

Teraz już nie było czasu śledzić nad sprawą Stuart'a, czy nad łącznością między nim a zniknięciem Diany. Cała jego troska i energja były skoncentrowane na tem tylko, by odnaleźć oswobodzić Dianę Ward.

Larry wdrapał się na drewniany parkan, a przeszukawszy wzrokiem dziedziniec przed pralnią, wpadł na pierwsze ślady, mogące go prowadzić na właściwy trop. Ślady kół i to jeszcze niedawne. Ślady samochodu, może nawet dwóch.

Obejrzał dziedziniec i szukał miejsca, gdzie wozy mogły być przechowane. Duża czarna brama wskazywała na obecność garażu. Sierżant Harvey podszedł do niej i próbował otworzyć przy pomocy wytrychów. Po krótkim wysiłku udało mu się to i obie bramy, lekko potrącone, otworzyły się lekko i bezszelestnie.

— Zawiasy zostały niedawno naoliwione i nasmarowane, — skonstatował Larry.

W garażu stały dwa auta. Jedna limuzyna i małe auto ciężarowe. Larry wszedł do środka i obserwował przy rozproszonem świetle obydwa wozy.

— Niech pan spojrzy! — krzyknął nagle i wskazał na platformę auta ciężarowego.

Była świeżo polakierowana, lecz z pod białej farby wyraźnie odcinały się ślady słowa — namalowane źle i niezgrabnie, przez laika — „Pralnia bielizny".

— Harvey, czy przypomina pan sobie, że Miss Ward opowiadała nam,ź że w ów wieczór, gdy usiłowano ją uprowadzić widziała przed swoim domem taki wóz z pralni bielizny. Gdybyż mogła rozpoznać ten wóz. — Kłujący ból w sercu nie dawał mówić dalej. Ach, gdyby ona znowu była przy nim!

Limuzynę niedawno oczyszczono.

Larry zapisał sobie oba numery. Mogło się naturalnie też zdażyć, że oba auta zupełnie prawnie przeszły na własność innego posiadacza i były bez zarzutu używane dla celów handlowych. Równie dobrze mogło się wydarzyć, że w ową noc, gdy ślepy Jake usiłował uprowadzić Dianę, jakieś auto przypadkowo znalazło się przy Charing Cross Road.

Zasunął bramę garażu, którą Harvey po mistrzowsku zamknął swoim wytrychem.

— Proszę podać telefonicznie te numery do prezydjum — rzekł Larry i proszę zapytać urząd kontrolny ruchu kołowego, do kogo one należą.

Harvey odszedł, Larry zaś sam pozostał na dziedzińcu. Zbadał na nowo ślady kół. W nocy padał silny deszcz i wyraźnie można było poznać, że ślady te powstały tego ranka.

Przechodził obok właściwej pralni, nowego budynku z czerwonej cegły o dużych matowych szybach.

I tu znajdowały się drzwi do rozsuwania, zaś na stopniu, prowadzącym do nich, widoczny był wyraźny ślad stopy. Nagle pochylił się, by dokładnie go obejrzeć.

(C. d. n.)

Niezwykły wpływ propagandy niemieckiej we Francji

Prawicowi b. kombatanci za wejściem w kontakt z Niemcami

PARYŻ, 26. 11. (PAT). Uchwała rady administracyjnej unji narodowej b. kombatantów, składająca podziękowanie dep. Goy za przedstawienie Hitlerowi i czynnikom niemieckim stanowiska kombatantów francuskich i zalecająca, **przy zachowaniu całej ostrożności, podtrzymać kontakt z kombatantami niemieckimi** — wywołała, jak twierdzi „Journal des Débats" **wielkie zaniepokojenie**. Dowodzi ono, że **taktyka Hitlera, która polega na bezpośredniem oddziaływaniu na opinję francuską, by po jej zamroczeniu wnieść rozdwojenie w społeczeństwo francuskie, osiąga rezultaty. Wydaje się to możliwe tylko przy zupełnem zaślepieniu ludzi, którzy poddając się perfidnym manewrom, okazują temsamem pomoc Hitlerowi. Biorą oni na siebie ciężką odpowiedzialność wobec kraju.**

Ostre słowa „Journal des Débats" lembardziej zasługują na uwagę i pochodzą one **od organu prawicowego**, który dotychczas pozostawał w bliskim kontakcie z **również prawicową unją kombatantów**. W związku z głosami niektórych dzienników o konieczności utrzymania kontaktu i nieodrzucenia oferty niemieckiej, zasługuje na uwagę dłuższy artykuł w „Capital" w którym autor z ubolewaniem stwierdza, że **w ostatnich czasach propaganda niemiecka zaczęła czynić we Francji olbrzymie postępy**, zyskując niejednokrotnie nieświadomy udział wybitnych jednostek. Autor ostrzega przed tą akcją twierdząc, iż celem jej jest poderwanie moralnych sił Francji i spowodowanie jej niemożności użycia sił wojskowych.

BERLIN, 26. 11. (PAT). W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie **wyjedzie do Paryża w towarzystwie Ribbentroppa von Hesse, zastępca Hitlera, na stanowisku przywódcy partji.** Dotychczas brak potwierdzenia tych wiadomości ze strony urzędowej.

Sensacyjny proces w Paryżu

PARYŻ, 26. 11. (PAT). Proces o oszczerstwo wytoczony przez komisarza Bonny redaktorowi „Gringoire" Carbuccii, zięciowi prefekta Chiappe'a, obfituje w sensacyjne momenty.

Oskarżony redaktor, rezygnując z przysługujących mu praw nietykalności jako deputowany, stwierdził, że **wielu policjantów jest zamięszanych we wszystkie tegoroczne skandale, jak Stawiskiada, zabójstwo Prince'a, sprawa z Lille i zabójstwo marsylskie.**

Mówca wysunął też ciężkie zarzuty przeciwko kom. Bonny. Następnie zeznawał sędzia śledczy z Dijon Rabut, który nie odpowiedział na pytanie, czy wierzy w udział w tej zbrodni kom. Bonny'ego i zastrzegł sobie, by z tego nie wyciągano żadnych wniosków. Wybitni świadkowie: Cheron, Tardieu i Chautemps nie zjawili się na rozprawie.

Przedślubne uroczystości w Londynie

LONDYN, 26. 11. (PAT). Cały Londyn jest w **stanie radosnego podniecenia z racji** rozpoczynających się już dziś przedślubnych uroczystości na cześć ks. Kent i ks. Maryny. **Aczkolwiek ślub odbędzie się dopiero w czwartek, to jednak już dziś Londyn przybrał odświetna szatę i domy śródmieścia zostały pięknie udekorowane**, zwłaszcza na ulicach, przez które wracać będzie orszak ślubny z opactwa westminsterskiego.

Członkowie rozmaitych rodzin królewskich przybyli już do Londynu, m. in. król duński Chrystjan z małżonką, wielki książe Cyryl z małżonką i in. Królestwo norwescy bawią tu już od kilku dni.

Dziś wieczorem w pałacu buckinghamskim odbędzie się na cześć młodej pary uroczysty bankiet z udziałem 90 osób, z których 70 stanowią członkowie rodzin królewskich z całego świata. **Dan'a podane będą na słynnych złotych talerzach dworu królewskiego.**

Bukowina zasypana śniegiem

CZERNIOWCE. 26 11. (PAT). W górskich powiatach Bukowiny. Storożyniec i Kympolung. spadły obfite śniegi, pokrywajac nietylko wierzchołki górskie, ale i położone w dolinach wioski.

Równocześnie pojawiły się w dużej ilości wilki, które poczyniły ogromne szkody napadając na stada owiec. W Kympolung wilki w kilku miejscach podkradły się do zabudowań włościańskich i jedynie z wielkim trudem toporami i widłami udało się je odpędzić.

Delegat Węgier przeciw Beneszowi

jako przewodniczącemu Rady Ligi Narodów

GENEWA, 26. 11. (PAT). Delegat Węgier Eckhardt przybył dziś do sekretarjatu Ligi i złożył pismo, w którem oświadcza, że widzi się zmuszonym stwierdzić, że **funkcje przewodniczącego Rady Ligi spełniane są obecnie przez reprezentanta państwa, będącego stroną w sporze jugosłowiańsko - węgierskim, gdyż Czechosłowacja wraz z Rumunją zawiadomiły Radę, że są w sprawie tej zainteresowane bezpośrednio.**

Delegat węgierski zmuszony jest zapytać, **czy sytuacja nie nastręcza poważniejszych niedogodności i czy min. dr. Benesz nie powinien już teraz zrezygnować z funkcyj przewodniczącego Rady.**

Benesz ze swej strony, przed swym wyjazdem z Genewy zawiadomił sekretarza Ligi, że **jeżeliby Rada wpisała na porządek dzienny swej sesji apel Jugosławji, to na czas dyskutowania tej sprawy min. Benesz zrezygnuje z przewodnictwa.**

Jugosławja zamknęła ruch graniczny z Austrją

BERLIN, 26. 11. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg." zamieszcza wiadomość **o naglem zamknięciu przez władze jugosłowiańskie w niedzielę wieczorem małego ruchu granicznego z Austrją. Ze strony Jugosławji przepuszczane są tylko osoby, które wykazać się mogą specjalnemi przepustkami wystawianemi przez władze wojskowe.**

Według tegoż pisma, w ciągu niedzieli miały odejść z Wiednia, Lincu i Burgenlandu **zmotoryzowane oddziały austrjackiej armji i Heimwehry.** Dziennik dodaje jednak, że ze strony urzędowej wiadomości te spotkały się z zaprzeczeniem.

Kto będzie szefem głównego sztabu niemieckiego?

STRASBURG, 26. 11. (PAT). Biuro prasowe Unabhängiger Zeitungsdienst donosi, że fabryka maszyn Hanomag, która **produkuje na zamówienie niemieckich władz wojskowych lekkie czołgi i samochody pancerne, podwyższyła ostatnio swój kapitał zakładowy do 10 miljonów marek.** Transakcja ta dokonana została rzekomo przy pomocy finansowej Reichswehry.

Według informacji pochodzącej z tego samego źródła w bliskiej przyszłości należy się liczyć z reorganizacją naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych. — Stanowisko szefa sztabu głównego ma objąć jeden z następujących kandydatów, **gen. Blomberg, von Fritsch, von Bock, lub von Liegmann.**

Demonstracje antyniemieckie i antyżydowskie w Pradze

PRAGA, 26. 11. (PAT). W poniedziałek rano w gmachu wydziału prawnego uniwersytetu Karola odbył się olbrzymi wiec studentów czeskich, w którym udział wzięło 600 osób. Omawiano głównie sprawę zwrotu insygnjów uniwersytetowi Karola przez uniwersytet niemiecki w Pradze. W czasie wiecu nadeszła wiadomość, że **rektor uniwersytetu niemieckiego oddał insygnja ministerstwu oświaty.** Po zakończeniu wiecu studenci wyruszyli na miasto, jednak policja ich rozpędziła.

Popołudniu tu i ówdzie w dalszym ciągu odbywały się **demonstracje studenckie o charakterze antyniemieckim i antysemickim.** Policja stale jest w pogotowiu Popołudniu **ministerstwo oświaty uroczyście wręczyło insygnja uniwersyteckie rektorowi czeskiego uniwersytetu, Drahowskiemu.**

—o—

Pesymizm prasy francuskiej

PARYŻ, 26. 11. (PAT). Prasa francuska w dalszym ciągu omawia projekt paktu wschodniego.

„Journal des Débats" twierdzi, że szereg ustępstw wobec Polski, poczynionych w tym pakcie, stworzy z niego przedziwną mieszaninę. Incydent z dep Archimbaud o sojuszu francusko-sowieckim nie pozostanie bez echa i czyni się wszystko, by europejska opinja publiczna pozostawała pod wrażeniem istnienia takiego sojuszu. „Oeuvre" sądzi, że odpowiedź min. Becka na notę francuską **nie będzie ani szybka ani przychylna. Warszawa zaczeka z odpowiedzą zapewne na rezultaty podróży Ribbentroppa do Paryża.** „Le Jour" przypominając. że dzienniki polskie wstrzymują się od komentarzy, przytacza nagłówek jednego z artykułów w polskim dzienniku, który brzmi: Polska oczekuje noty francuskiej z ciekawością, ale bez optymizmu.

Aresztowania w Hiszpanji

BARCELONA. 26. 11. (PAT) Według oficjalnej statystyki liczba aresztowanych w związku z październikową rewolucją, **wynosi w Katalonji 7.000 osób**, z czego 2.000 przypada na Barcelonę.

OVIEDO. 26. 11. (PAT) Odział wojsk, przeprowadzający rozbrojenie w prowincji Asturji znalazł w lesie zakopane w ziemi pudełko metalowe, w którem znajdowało się **1.[illegible] 300 pesetów**, zabranych z Banku Hiszpańskiego **przez powstańców**

Blomberg wyzdrowiał

BERLIN 26. 11. (PAT) Urzędowo donoszą, że minister Reichswehry gen. Blomberg który od kilku tygodni bawił na kuracji w sanatorjum pod Drezdnem wczoraj odleciał samolotem do Berlina.

Tajemniczy wypadek na ćwiczeniach morskich

BERLIN 26. 11 (PAT) Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że przed kilku dniami, podczas ćwiczeń na Bałtyku floty poławiaczy min, połączonych ze **stosowaniem materjałów wybuchowych, dwóch marynarzy z poławiacza min uległo ciężkim ranom.** Jeden z nich zmarł w szpitalu w Kolonji.

Japonja wypowie 10. XII. traktat waszyngtoński

LONDYN. 26. 11. (PAT). Otrzymano tu wiadomość z Tokio, że rząd japoński wyznaczył rzekomo termin wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego na dzień 10 grudnia br.

W kołach zbliżonych do delegacji japońskiej oświadczają. że wiadomość ta nie jest nieprawdopodobna, a nawet prawie pewna.

Matuszka będzie przewieziony do Austrji

WIEDEŃ. 26. 11. (PAT). Dziennik donoszą, że Matuszka ma być dziś z Budapesztu przewieziony do austrjackiego więzienia w Stein.

Most na granicy rumuńsko-sowieckiej

BUKARESZT. 26. 11. (PAT) Rumuńsko - sowiecka mieszana komisja kolejowa w Tyraspolu postanowiła zwrócić się do obu rządów z wnioskiem natychmiastowego przystąpienia do budowy prowizorycznego mostu kolejowego na pływakach, łączącego rumuński brzeg Dniestru z sowieckim.

Zamordowanie trójki handlarzy

KIELCE, 26. 11. (PAT). Dziś rano na 10 kilometrze od Opoczna między wsiami Przymusowa Wola i Janów, **znaleziono zwłoki Icka Majera Kaufmana, lat 25, handlarza drobiu z Opoczna, z raną postrzałową w lewym boku.** Dalej w odległości około 350 m. stał wóz zaprzężony w jednego konia, na wozie zaś **zwłoki 48-letniego Benjamina Zyskinda**, handlarza skór z Opoczna **z raną postrzałową w klatce piersiowej i ciężko ranną matkę Kaufmana**, liczącą lat 60, która w drodze do szpitala w Opocznie zmarła Wymienieni jechali na targ do Żarnowca.

Według informacyj mieszkańców wsi okolicznych, morderstwa dokonano przed godz. 1, gdyż wtedy mniejwięcej słychać było 4 kolejno po sobie następujace strzały. Policja zarządziła obławę.

Projekt ustawy bibljotecznej

WARSZAWA, 26. 11. (tel. wł. — G.). Wśród projektu ustaw, które rząd wniesie do Sejmu w czasie sesji bieżącej, znajduje się również projekt ustawy bibljotecznej.

Projekt nakłada na związki samorządowe **obowiązki zakładania i utrzymywania bibljotek publicznych.** Obowiązkowi temu podlegać mają miasta powiatowe związki samorządowe, oraz gminy wiejskie, liczące ponad dwa tysiące mieszkańców. W kołach samorządowych twierdzą, iż w roku budżetowym 1933/34 samorząd terytorjalny w Polsce wydał na bibljoteki przeszło 1 miljon zł. w czem Warszawa ponad 250 tys. zł. **Najmniej wydał Kraków, bo zaledwie 400 zł.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego“ pod hasłem: „Każdy światły Polak — żołnierzem oświatowym; umiejący czytać — uczy analfabetę“.

NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabetę, ułożona przez **Józefa Stemlera** z obrazkami Wandy Romejkówny.

TABLICA **5**



gaj

g a j

g j

gaj albo lasek

gil leci do gaju na jagody

mamy tam i inne ptaki

wilgi słowiki i kosy



1 dąb

d ą b

ą

2 dęby

d ę b y

ę

tu rosną stare dęby

mają grubą korę



koza

k o z a

z

Ola pasła kozę za lasem

teraz gna ją do zagrody

Ola z kozą

ty bez kozy

zmykaj zaraz

tam za wozy

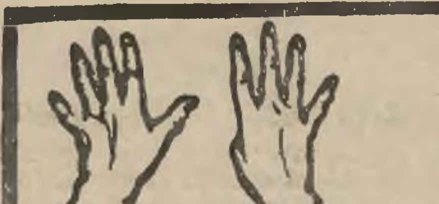


Hilary pali fajkę

H i l a r y p a l i f a j k ę

H h f

Hilary ma dobry humor. Po pracy wypił kufel piwa, zdjął kaftan i zapalił fajkę.



9



10

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X

Wskazówki dla uczącego podane na tablicy 1.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Fortepian

z licytacji wyjątkowa okazja tanie sprzedam. Skleniarski Lwów Kopernika 26. 30572

Kamienica

2 piętrowa w dzielnicy łyczakowskiej nowoczesny komfort, nadzwyczaj solidnie budowana, dochód roczny 9,420 zł. do sprzedania. Wkład 65 000 zł Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimor. 10 sub „100.000“. 32049

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Wiśniowieckich 1

Lwów, 5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia. Wiadomość 52-77 32042

4 pokoje

kuchnia balkon, komfort II p, do wynajęcia Lwów, Glinianska 9. 32041

2 pokoje

kuchnia wynajmę Lwów, Chrobrego 15 boczna Potockiego 32?4?

3-pokojowe

komfortowe wynajmę zaraz Lwów, Wronowska 12 oglądać 14—16. ? 034

Dwie zalety

mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze: 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach. 28 1

4 pokoje

komfortowe Lwów, Friedrichów 8 godz 11—2 318?9

5-pokojowe

do wynajęcia Badenich 7. Dozorca wskaże. Telefon 62-35. 318 6

Wśród

ogrodów koło Politechniki 4-pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie. Telefon 94-26. 31875

5 pokoi

słonecznych, komfortowych wynajmie gospodarz Lwów, ul. Strzała 10 (boczna Isakowicza) Tel. 90-39. Oglądać od 11—2-ej. 31875

4-pokojowe

pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Lwów, Wiśniowieckich 8. 31885

Pokój

z kuchnią słoneczne na dogodnych warunkach zaraz do wynajęcia. Lwów, Piastów 20 I. p 31909

Centrum

willa, Kalecza 7, 2 pokoje kuchnia do wynajęcia. 31911

2 pokoje

kuchnia pełny komfort do wynajęcia. Oglądać Lwów, Gundulicza 6 (boczna Ponińskiego). 32010

2 pokoje

przedpokój do wynajęcia Lwów, Karpińskiego 7/II. 32020

Duży

pokój z kuchnią, gaz, elektryka, wynajmę bezdzietnym Lwów, Gundulicza 8 m 5. 32021

Pokój

kuchnia Lwów, Dekerta 14 wynajmę złotych 35 telefon 94-46. 32023

4 komfortowe

pokoje słoneczne balkon do wynajęcia Lwów, Długosza 37. 32025

4-pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 32050

2 pokoje

komfort rządowcom wynajmę. Lwów, Dwernickiego 46 3—5. 32053

Piękne

cztery pokoje pełny komfort. Lwów, Nabielaka 35 wiadomość u dozorcy. 32055

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój

studentom ewentualnie wikt fortepian Lwów, Listopada 93a/II. 32036

Pokój

mniejszy umeblowany, drugi nieumeblowany zaraz wynajmę Lwów, Wronowska 12. Oglądać 14—16, 32032

Centrum

duży frontowy słoneczny pokój łazienka wynajmę telefon 105-40 32048

Uczeń (uczenica)

znajdzie doskonałe pomieszczenie ewentualnie za produkta wiejskie. Listy do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 „Komfort“. 33029

Techniczka

poszukuje pokoju za lekcje. Zgłoszenia pod „Dopłata za opał“ Kurjer Lwów, Zimor. 10. 32043

Garsoniera

umeblowana dla solidnych, małżeństwu — do wynajęcia. Lwów Długosza 37. 3?047

Dla panienki

lat 13 poszukuje się w okolicy Zakładu Sacré Coeur pokoju przy rodzinie z utrzymaniem, opieką, ewent. pomocą we francuskim i fortepianie. Zgłoszenia pisemne z podaniem szczegółowych warunków pod „Opieka“ „Polrek“ Fredry 6. 32056

Pokój

umeblowany solidnemu Panu Lwów, Sapiehy 45/I 3 godz. 5—6. 32058

Umeblowany

pokój słoneczny, komfort wynajmę. Lwów, Zyblikiewicza 26/5. 32054

Pokój

dla Panów od 1. 12. Lwów, Antoniego 5/I. 32052

2-pokojowe

mieszkanie kawalerskie dla dobrze sytuowanych. Wiadomość 4—5 popołudniu Lwów, Listopada 6 mieszkanie 8. 31867

Pokój

duży umeblowany, słoneczny, balkon odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 31908

Elegancki

pokój, klatka, łazienka, utrzymanie, bez. Hozerowa, Lwów, Łyczakowska 27. 32013

Klatka

dwa pokoje umeblowane wolne Lwów, Piekarska 3/3. 32019

Lokale

Sale

na zabawy, dancingi, koncerty, do wynajęcia Lwów, Zadwórzańska 47. 31841

Poszuk. pracy

Posadę

dozorcy willi przyjmie od marca starszy ogrodnik żonaty bezdzietny. Administracja Kurjera Lwowskiego pod „Pracowity — ogrodnik“. 32031

Osoba

w średnim wieku inteligentna, pracowita, uczciwa poszukuje samodzielnego zarządu domem i gospodarstwem może być we dworze lub na plebanji, posiada świadectwa b. dobre. Łask zgł. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wydajna praca“. 31901

Wdowa

inteligentna, wiek średni, matka jednego ucznia 8 kl. gimn. nieposzlakowana, bezwzględnie uczciwa, materjalnie doszczętnie zrujnowana, posiada świadectwa jako zarządczyni domu i pełnomocnictwo 2 folwarków, zwraca się do P. T. Czytelników z prośbą o pomoc w znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia. Chętnie na probostwie lub we dworze. Nie wstydzi się pracować. Wymagania skromne. Listy Poste-restante Brzuchowice „S. F. 37“ 32026

Młoda

panienka z maturą gimnazjalną przyjmie posadę praktykantki biurowej na skromnych warunkach. Listy do Kurjera Lwów. Zimor. 10 „Dobra orjentacja“. 32046

Osoba

w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje posady kucharki. Listy do Kurjera Lwów Zimor. 10 „Szlachetna“. 32051

Nauczycielka

nie mająca żadnej rodziny, kochająca dzieci, łagodna, wesoła, pracowita. Znająca gospodarstwo zajmie się domem. Może być, ekspedjentki, kasjerki z kaucją Łask, listy Kurjer Lwów Zimorowicza 10 „H. W.“. 31907

Do zajęć

domowych, dzieci tu lub na prowincji, za skromnem wynagrodzeniem szuka miejsca dobrze polecona. Lwów, Listopada 77 Dudkowa u p. Marcelichowej. 32012

Wolne posady

Zgłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Dochodząca

samotna, Polka, zwinna, dobre gotowanie potrzebna do wszystkiego 1 grudnia. Lwów, Listopada 21/II. 32016

Dochodząca

albo stała pomocnica gotowanie sprzątanie, pranie, Polka potrzebna. Lwów, Kadecka 8 m. 4 godz. 11. 32044

Posada

biurowa dla inteligentnej pani z małą gotówką. Lwów, Wałowa 20 parter lewy. 32035

Kucharza

pierwszorzędnego, spokojnego, uczciwego, z doskonałemi świadectwami poszukuje dla swej stołowni większe zrzeszenie urzędników. Zgłoszenia pisemne natychmiast do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Kucharz“. 32038

Nauka

Kurs

ogrodniczo-pszczelarski Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego przyjmuje wpisy od 26 listopada w godz. od 16—19-tej Szkoła Handlowa Lwów, Franciszkańska 9 Telefon 28-17. 31862

Kto posiada

najlepszych korepetytorów? Bratnia Pomoc Stud. U. J. K we Lwowie rozporządza bardzo dużą ilością solidnych i zdolnych korepetytorów do wszystkich przedmiotów. Dlatego zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o jaknajliczniejsze zgłaszanie lekcyj, które przezto otrzymuje nietylko pewność dobrego przygotowania swoich dzieci, ale przychodząc z pomocą niezamożnej młodzieży Akademickiej, spełnia czyn obywatelski. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Domu Akademickiego Lwów, Łozińskiego 7. 31708

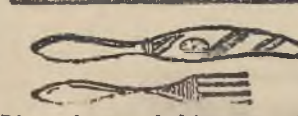
Tańców

udziela Daszyński. Wpisy Lwów Zadwórzańska 47 od 5—8. 31?26

Edward N. Jodko

Nauczyciel angielskiego. Isakowicza 10 Tel. 54-74. Dla pojedynczych lekcyj tylko ranne godziny wolne. 32045

Różne



Dla pań gospodyń jest to ważne nader wielce „Galwanoplater“ posrebrza w dotychczas nieosiągalnej trwałości noże, łyżki i widelce, Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

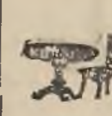
Wytwórnia pantofli

i papuczy „Ibis“ dawniej Lwów, Wronowska, obecnie Mickiewicza 26. 1457

Tel. 51-89.

najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str 20 gr. kopje 5 gr.). Po francusku i niemiecku. Lwów, Zyblikiewicza 2 I p. 110?

Meble



do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie 848

Cukiernia

Józefa Labegi Lwów, Łyczakowska 39 poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 32039

Magazyn

i pracownia futer Elżbiety Solik, Lwów, Sobieskiego 4 poleca się 1867

Naprawę

zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanio Albin, Mutka Lwów, pl. Bernardyński 3, Zabudowania OO. Bernardynów. 2680

Tanio

suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szokalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1659

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677

25 groszy

strona — przepisuje na maszynie i powiela Wierzbicka, Lwów Piłsudskiego 11A. 1853

Abiturjenci

poprawne fotografje — tableau wykonuje Skórski Lwów, Kopernika 22. 30381

Płaszcze studenckie

płaszczyki dziecinne, mundury studenckie i P. W., bajecznie tanio! wyłącznie w wytwórni „Centrum“ Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84, nap. Kina „Atlantic“. 1767



Drób dworski tuczony oraz dziczyznę poleca Wirga Lwów, Lwów, Sienkiewicza 3 za Hotelem George'a tel. 105-56. 247

Włóczka

Największy wybór kolorów i gatunków po cenach najniższych poleca „Dom Włóczki“ Sykstuska 3. Tamże bezpłatna nauka. 1878

Zguby

Zbłąkany

pies bronzowy niski do odebrania Lwów, Łyczakowska 2. 3 030

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1·—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.